Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 262. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 listopada 1933 r. | Rok XXVII.

Uroczystości 15-lecia Niepodległości Polski w Warszawie.



Przegląd kawalerji w święto Niepodległości w Warszawie. Opis z obchodu podajemy na str. 2.

Wynik plebiscytu i wyborów do Reichstagu.

Hitlerowcy zwyciężyli.

Rząd „unieważni“ podpis Niemiec na Traktacie Wersalskim?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 11. Wczorajsza niedziela była nowem ogólno-państwowem świętem nazich. Dotychczasowy rekord flagowania został pobity. Lokale wyborcze były już od rana oblężone, a przed niektóremi stały nawet podwójne ogonki. Ulicami miasta przeciągały orkiestry.

Pod wieczór liczni przechodnie defilowali z dużym znaczkiem wielkości 2-złotówki, na którym było napisane słowo „ja“ (tak).

Nikt nie wątpił.

Hitler głosował manifestacyjnie w Spandau w lokalu wyborczym naprzeciw filji Siemensa. Od godz. 7 wieczorem we wszystkich restauracjach, kawiarniach co pół godziny podawano przez głośniki wynik wyborów. **Zainteresowanie publiczności i rozprzedaż poniedziałkowych wydań pism berlińskich były stosunkowo słabe. Najwidoczniej nikt nie wątpił w wyniki wyborów.**

Natomiast nazi szaleli z radości i urządzili na Wilhelmstrasse manifestacje.

Pod wieczór tłum entuzjastów odśpiewał przed siedzibą kanclerza „Wir danken alle Gott“.

Wyniki wyborów w cyfrach.

Wyniki wczorajszych wyborów są następujące:

Na ogólną ilość 45.127.969 uprawnionych do głosowania oddało głosów do Reichstagu 43.700.577, co stanowi 96,3% udziału głosujących.

Nazi otrzymali 39.655.288 głosów, a więc 92,2%, przeciw oznaczonym jako „nieważne“ 3.352.289.

Dla porównania przytaczamy wyniki wyborów z 5 marca br. Uprawnionych do głosowania było 44.685.000, oddano głosów 39.655.000 (88,7%). Z tego otrzymali nazi 17.277.000, niemiecko narodowi 3.137.000, centrum i bawarska partja ludowa 5.498.000, socjaliści 7.172.000, komuniści 4.848.000, pozostałe partje 1.401 tys. głosów.

A więc koalicja nazich i niemiecko-narodowych zdobyła w poprzednich wyborach 51%.

Przeszło 40 milionów akceptuje politykę Hitlera.

W przeprowadzonym wczoraj plebiscycie w sprawie polityki rządu oddano głosów 43.464.420

z tego „tak“ 40.618.147 co stanowi 93,4% głosujących, „nie“ 2.055.363 co stanowi 4,7%, nieważnych 790.910, co stanowi 1,9%.

Poważny udział głosujących jest dowodem braku kontrpropagandy i nacisku dyktatury, która wypędziła do urn wyborczych nawet tych ludzi, którzy nigdy tam nie byli.

Wymowa cyfr.

5 marca br. było w Rzeszy 13 miljonów marksistów, a obecnie liczba ich zmalała do najwyżej 10% głosujących. Ponieważ wyborcy nie posiadali możności głosowania przeciwko partji narodowo-socjalistycznej i ponieważ albo się wstrzymywali od głosowania, w wyborach do Reichstagu, albo w nielicznej ilości głosowali przeciw, ogółem liczbę niezadowolonych i odważnych można oceniać na 10%,

co stanowi 4 i pół miljonową opozycję w Rzeszy, a więc większą liczbowo od zapisanych członków partji Hitlera, a przedewszystkiem złożoną z przeciwników nieprzejednanych.

Prace nowego Reichstagu.

Abstrahując od dociekań rabinackich na temat opozycji trzeba stwierdzić, wobec faktów dokonanych następujące momenty rzeczywistości:

Nowo wybrany Reichstag 3-go Reichu będzie się składać z 660 posłów, z których 620 należy do nazich, a 40 to tzw. zasłużeni narodowcy.

Obecnie stoi otworem sprawa reformy konstytucji, reorganizacji Reichu i zniesienie odrębności poszczególnych krajów Rzeszy, co ma być najbliższem zadaniem Reichstagu. W związku ze zniesieniem odrębności krajowych spodziewają się w sferach politycznych poważnego osłabienia potęgi Goeringa, który opiera się na odrębności Prus. Z chwilą zniesienia tej odrębności osłabnie również prestiż Goeringa.

Mosty porozumienia spłonęły.

W stosunku do zagadnień polityki zagranicznej należy zaznaczyć, że wszelkie mosty porozumienia na podstawie **traktatu wersalskiego i jego postanowień militarnych zostały spalone ostatecznie przez oświadczenie Hitlera, a przedewszystkiem przez sobotnią mowę Hindenburga,** stawiającą w jednym szeregu pojęcia pokoju, honoru, Gleichberechtigung i oswobodzenia Niemców z pod opinji jako o drugiej klasie narodu. Oświadczenia te uniemożliwiły rządowi Hitlera odwrót z zajętego stanowiska.

„Świstek papieru“.

„Journal des Debats“ domyśla się, że **w najbliższym czasie rząd Rzeszy wobec wyników wyborów unieważni traktat wersalski i ogłosi na własną rękę Gleichberechtigung.**

Trzeba przyznać, że byłoby to najlogiczniejsze rozwiązanie z punktu widzenia niemieckiej polityki. **Czy Hitlerowi starczy odwagi, oto jest pytanie, na które otrzymamy odpowiedź w najbliższym czasie.**

Podwójna gra.

Niemcy starają się obecnie nawiązać bezpośrednie rokowania zarówno z Francją jak i z Polską (ciekawa bardzo jest misja niejakiego Sieberta, korespondenta paryskiego „Frankfurter Zeitung“, który w porozumieniu z Auswärtiges Amt miał wyjechać do Warszawy w celu uspokajania Polski w razie bezpośredniego porozumienia niemiecko-francuskiego!) — można się spodziewać, że ogłoszenie Gleichberechtigung będzie połączone z nowemi ofertami tak pod adresem Francji, małej ententy jak i Polski.

Głosy prasy.

Dla oceny wytworzonej sytuacji cytujemy kilka głosów prasy:

„Völkischer Beobachter“ zamieszcza wielki artykuł pt. „Hitler jest z Niemcami.“

Hugenbergowski „Der Montag“ pisze: **„Ze znalezieniem niemieckiej jed-**



Tłumy Niemców cisną się do lokali wyborczych.

ności droga do zniesienia traktatu wersalskiego została znaleziona."

„Deutsche Allgemeine Zeitung" zamieszcza oświadczenie Goebbelsa, w którem m. in. czytamy: „niemiecki naród idzie dalej. My nie myślimy o tem, by spocząć na wawrzynach, wyniki wyborów będą miały wpływ nietylko na politykę zagraniczną, ale również na wewnętrzne stosunki polityczne.

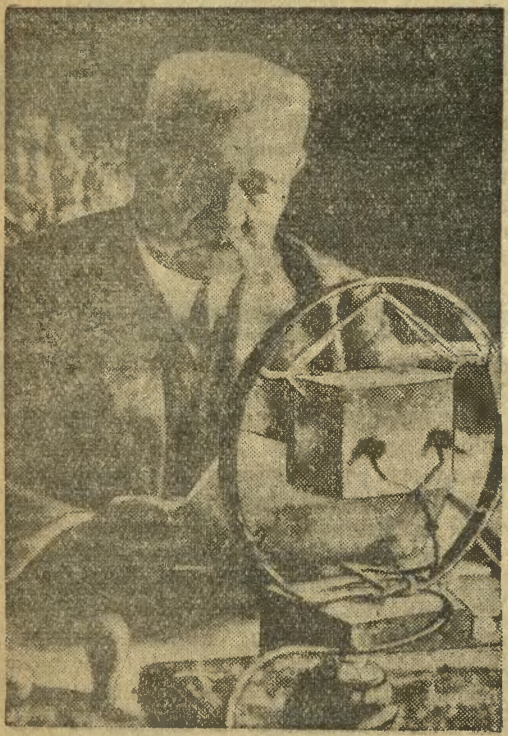
Jednolite stanowisko Polaków.

Jak donoszą, w powiatach zamieszkałych przez ludność polską **Polacy w plebiscycie głosowali jednomyślnie przeciw polityce zagranicznej rządu, to jest oddawali swoje kartki z napisem „nie".** Tylko w nielicznych wypadkach wstrzymywali się od głosowania. Głosowanie na listę do Reichstagu jak donosi biuro Wolffa zostało przez wyborców polskich nieformalnie wypełnione, wskutek czego unieważniono je. **St. Ro.**

I Niemcy z Polski głosowali.

Berlin, 13. 11. (PAT.) Według doniesień prasy niemieckiej, **niemiecki konsul generalny w Katowicach wydał 3.873 kartek wyborczych obywatelom Rzeszy, zamieszkującym wojew. śląskie oraz część województwa kieleckiego. W poprzednich wyborach zgłosiło się 3.891 wyborców.**

Prezydent Hindenburg mówi do mikrofonu



W sobotę, jako ostatnim dniu przed wyborami w akcji propagandowej wzięli udział wszyscy członkowie rządu z kanclerzem Hitlerem na czele, a nawet prezydent Hindenburg wygłosił przez radjo apel, który był transmitowany nawet do południowej Ameryki i Indyj.

Święto Niepodległości w stolicy

Udział całej ludności zatarł zupełnie charakter urzędowy święta.

Warszawa, 12. 11.

Manifestacje warszawskie w dniu 15-lecia Niepodległości miały przebieg imponujący. **Cały patrjotyczny ogół wziął udział w tem prawdziwem święcie radości i wesela.** I chociaż starano się nadać tym uroczystościom piętno gloryfikowania zasług tylko jednej grupy bojowników o wolność, to jednak masowy, spontaniczny udział całej ludności Warszawy zniweczył te usiłowania. **15-lecie Niepodległości zjednoczyło wszystkich w radosnem uczuciu dumy i wesela,** jakie odczuć musieli Polacy w dniu tak ważnym i pamiętnym dla każdego.

Pomnik bojowników o wolność.

W przeddzień, tj. w piątek odbyło się uroczyste **odsłonięcie pomnika ku czci poległych członków Polskiej Organizacji Wolności t. zw. POW.** Na uroczystość tę przybyli peowiacy ze wszystkich stron Polski, biorąc w swem święcie masowy współudział. **Odsłonięcia pomnika dokonał Pan Prezydent Rzeczplitej** w obecności przedstawicieli rządu i wojskowości. Plac Małachowskiego w chwili tej zalany był **morzem głów.** Przy dźwiękach fanfar i orkiestr wojskowych oczom obecnych ukazała się **postać poległego rycerza,** spoczywającego na zielono-patynowym cokole. Jest to piękne dzieło jednego z najznakomitszych naszych artystów-rzeźbiarzy **prof. Wittiga.**

Okolicznościowe przemówienie wygłosił **gen. Rydz-Śmigły,** który w wojsku cieszy się po marszałku największą popularnością.

„Chcemy, mówił on, aby tu przy tym pomniku przechodzień przyszłej Polski przystanął na chwilę i pomyślał nad służbą i śmiercią bezimienną dla wzniosłej sprawy Ojczyzny. Ten pomnik będzie czcił przeszłość i uczył przyszłości".

Manifestacja na dziedzińcu Belwederu.

Po zakończeniu tych uroczystości ruszył wielki pochód **do Belwederu.** Cały placyk przed pałacem zajął korpus oficerski i podoficerski oraz kompanje honorowe różnej broni i delegacje PW. i WF. Raport przyjął **gen. Rydz-Śmigły,** poczem okolicznościowe przemówienie ku czci wodza wygłosił **płk. Ryszanek.** W tejże samej chwili rozległo się **dziewiętnaście strzałów amarmatnich,** a wojsko prezentowało broń.

Pochmurny i chłodny wieczór listopadowy rozświetlała powódź świateł. Iluminacja Warszawy była znacznie skromniejsza, aniżeli w poprzednich latach. Kryzys i tu dał się odczuć w całej pełni. Pięknie udekorowane i iluminowane były tylko gmachy państwowe.



Marsz. Piłsudski przyjmuje defiladę.

Dziękczynne nabożeństwo.

W dniu święta cała **Warszawa tonęła w barwach narodowych.** Ruch na ulicach był od samego rana wielki. Urzędy państwowe i większość biur prywatnych tego dnia nie urzędowały. Wiele też osób przybyło pociągami popularnemi z prowincji, aby wziąć udział w stołecznym obchodzie 15-lecia Niepodległości.

Uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana odprawił ks. kardynał Kakowski w otoczeniu wyższego duchowieństwa. Na nabożeństwo przybył **Pan Prezydent** wraz ze swoją świtą, **członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem na czele, korpus dyplomatyczny** w swych wspaniałych, barwnych mundurach, bardzo liczni attachés wojskowi i in. Zauważyliśmy również wielu podsekretarzy stanu oraz posłów i senatorów, jak również licznych przedstawicieli wojskowości, władz państwowych i samorządowych, którzy zajęli honorowe miejsca w głównej nawie kościoła katedralnego. Nad tłumem wiernych powiewały liczne sztandary organizacyj społecznych i PW.

Tysiączne rzesze zalały pola mokotowskie,

NA KTÓRYCH MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ODEBRAŁ WSPANIAŁĄ DEFILADĘ

Wielkie tłumy publiczności podążyły na pola mokotowskie, aby być świadkami **wspaniałej defilady naszych wojsk,** którą miał odebrać **marsz. Piłsudski.** Masy wojska i oddziały PW. zalały byłe lotnisko cywilne. Szeregowały się one w sześciu rzutach, tworząc jedną, wielką całość.

Trybuny dla publiczności były oblężone. Honorowe trybuny dla przedstawicieli władz i reprezentantów państw obcych były pięknie udekorowane i przed godziną 12-tą były zapełnione. Piękny to był widok, gdy na tle czarnych ubrań cywilów zagrały wszystkiemi barwami **mundury attachés wojskowych obcych państw i przebogate stroje dyplomatów,** akredytowanych przy rządzie Rzeczplitej.

Duchowieństwo katolickie reprezentował biskup polowy ks. Gawlina. Obok trybuny dla rządu zajęła miejsce w loży p. Piłsudska wraz z córeczkami.

Oddzielną trybunę zbudowano dla Pana Prezydenta. Trybunę dla marsz. Piłsudskiego wysunięto nieco naprzód. Po przyjęciu raportu przez **gen. Jarnuszkiewicza,** dowódcy OK I. rozległy się **potężne okrzyki.** Nadjechał samochodem **marsz. Piłsudski** w otoczeniu swych adjutantów. Zgromadzone oddziały sprezentowały broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Marszałek po przyjęciu raportu przejechał samochodem przed frontem oddziałów, witany okrzykami wojsk i publiczności.

Za chwilę przybył na plac rewji **Pan Prezydent,** w otoczeniu swojej świty cywilnej i wojskowej, witany okrzykami i hymnem.

Defilada rozpoczęła się o godz. 12,40. Prowadził ją gen. Jarnuszkiewicz. Od strony Mokotowa ruszyła **masa piechoty** do defilady. Najpierw podchorążacy, wywołując swoją postawą oklaski. Dalej maszerowała piechota: batalion 21 pp., 30 p. strzelców kaniowskich i 36 p. legji akademickiej, dwa bataljony mostów kolejowych i kompanja dywizjonu pociągów pancernych. Po piechocie przedefilowała **broń pancerna, tj. czołgi, artylerja lekka i najcięższa,** dwie kompanje pułku radjotelegraficznego. Za artylerją w pełnym galopie przedefilowała **konnica:** szwadron szwoleżerów, dwa szwadrony pionterów oraz dywizjon artylerji konnej. Zerwały się huczne oklaski na ich powitanie. Tu dopiero okazało się, że mieszkańcy stolicy przyszli nie poto, aby wreje odbierać, ale żeby złożyć **hołd dzielnej postawie swego umiłowanego żołnierza i jego sztandarom.**

Za wojskiem szła **policja, przysposobienie wojskowe,** kolejarze, tramwajarze i t. d. Wielkie wrażenie wywołały **oddziały przeciwlotnicze LOPP.** na samochodach ciężarowych w pełnem uzbrojeniu.

W czasie rewji nad polem Mokotowskiem krążyło **15 samolotów myśliwskich** 1-go pułku lotniczego.

Po zakończeniu defilady Pan Prezydent zeszedł z trybuny i przywitał się z marszałkiem. Po bardzo krótkiej rozmowie nastąpiło pożegnanie i Pan Prezydent odjechał na Zamek. Marsz. Piłsudski spędził natomiast dłuższą chwilę na rozmowie z generałami i z attachés wojskowymi państw obcych, poczem odjechał do Belwederu.

Wieczorem stolica była iluminowana.

Ruch na ulicach był świąteczny, bardzo ożywiony. W sali Rady Miejskiej i w Teatrze Wielkim odbyły się **akademje** ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości. Na akademji w Teatrze Wielkim był obecny **Pan Prezydent** oraz **członkowie rządu** z premjerem na czele. Okolicznościowe przemówienie wygłosił **senator Bogucki,** następnie odbyła się część koncertowa i balet opery stołecznej.

Zapowiedziana specjalna audycja radjowa dla polonji amerykańskiej z przemówieniem Pana Prezydenta się nie odbyła z powodu złych warunków atmosferycznych. Pan Prezydent wyraził swą zgodę na wygłoszenie swego przemówienia w innym terminie.

11 listopada w Berlinie.

Przyjęcie u posła polskiego.

Berlin, 13. 11. (Tel. wł.). Dnia 11 listopada jako w dniu święta państwowego poseł polski przy rządzie Rzeszy minister Lipski podejmował w salonach poselstwa licznie zebranych gości, wśród których poza członkami poselstwa byli także przedstawiciele prasy, związku Polaków w Niemczech itd. Gościnność gospodarzy ujawniła się w całej pełni. Minister Lipski zdołał sobie w ciągu swego krótkiego urzędowania zdobyć ogólną sympatję.

St. Ro.

Rada główna

Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.). Ubiegłej niedzieli odbył się pierwszy zjazd rady głównej Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, wybranej na kongresie wrześniowym. Przy ukonstytuowaniu się rady prezesem został **poseł Stefan Bryła, profesor Politechniki lwowskiej,** jeden z czołowych przywódców Chrześcijańskiej Demokracji, który w roku ub. zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez „Dziennik Bydgoski", wypowiedział się za udziałem Ch. D. w wyborze prezydenta państwa.

Na terenie Sejmu **poseł Stefan Bryła** zwrócił na siebie uwagę przez postawienie w polityce zagranicznej t. zw. „tezy słowiańskiej" propagującej zjednoczenie Słowian przeciw naporowi świata germańskiego. Teza ta jest obecnie w poważnej mierze przez rząd nasz realizowana.

Smutne tło pięknych uroczystości.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Nie dla wszystkich święto państwowe było dniem radości i wesela. Kronika policyjna zanotowała w ciągu tych dwóch dni wielką ilość zamachów samobójczych, spowodowanych przeważnie nędzą materjalną.

Aresztowany został długoletni dzierżawca restauracji dworcowej w Warszawie niejaki Pączek, pod zarzutem przywłaszczenia kilku tysięcy złotych.

Wielki proces szpiegowski w sprawie Filarowej i tow. dobiega już końca. Wyroku należy się spodziewać w środę. Prokurator warszawski zakończył już dochodzenia w sprawie skandalicznych malwersacyj w sekretarjacie Zw. Związków Sportowych, dokonanych z funduszów na wyjazd polskiej drużyny do Los Angeles na 10 olimpjadę. Sekretarz Czyż, który w tych dniach stanie przed sądem, zdołał zdefraudować z powyższego funduszu 13.000 zł.

List z Paryża.

Wyrzucenie albo nędza

grozi robotnikom polskim we Francji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Paryż, w listopadzie.

Szczerze się przyznaję, iż poruszanie tematów związanych z zagadnieniem naszej emigracji sprawiało mi zawsze przykrość. Wychodzę bowiem z założenia, że sam fakt posiadania problemu wychodźtwa w Polsce **jest objawem patologicznym,** świadczącym niekoniecznie korzystnie o racjonalnem funkcjonowaniu naszej gospodarki narodowej. Rzeczypospolita nie należy wcale do gęsto zaludnionych krajów w Europie, posiada olbrzymie tereny kolonizacji wewnętrznej na wschód od Bugu i Sanu, ma poważne aspiracje mocarstwowe — **a nadzwyczaj cenny materjał ludzki wysyłamy na ciężką poniewierkę za Ocean, do Niemiec i za Ren.**

W okresie, kiedy w Polsce jest do zrobienia niemal wszystko, ręce naszych Mazurów czy Ślązaków karczują dla Portugalczyków dziewicze puszcze w Spirito Santo, wiercą szyby naftowe dla międzynarodowych spekulantów na Borneo, kopią węgiel w niemieckiej Westfalji — albo przebywają piechotą ogromne połacie Francji w bezskutecznem poszukiwaniu kawałka chleba Trzy lata temu spotkałem w Grenoble rodaka, pochodzącego z okolic Dębicy w Południowej Polsce: o żebranym chlebie, w dziurawych butach, wędrował pieszo z pod Metzu do Marsylji, śpiąc po rowach i ukrywając się przed żandarmami w obawie kary za włóczęgostwo. Było to jeszcze w okresie dobrej konjunktury; dzisiaj wszystkie sądy są dosłownie zawalone doniesieniami policyjnemi

o „cudzoziemcach polskiego pochodzenia",

którzy bez „karty pracy" szukają tej pracy, gdzie mogą — i co gorsza, jak mogą. Później rozprawy sądowe, artykuły w gazetach — w rezultacie przymusowe odstawianie do granicy jako „niepożądany element". Może to stanowić temat do różnych łzawych powieści — **ale dla ambicji narodowej Polaka jest i przykrem i upokarzającem.**

Wszystko to jednak nie zmniejsza grozy faktu, że wychodźcom naszym, obywatelom Polski, a więc cudzoziemcom grozi we Francji znów widmo bardzo poważnych redukcyj w kopalniach, fabrykach i przedsiębiorstwach gospodarczych, zarówno miejskich jak wiejskich; mamy tu na myśli projekt nowej ustawy o zatrudnianiu cudzoziemców.

Jest to właściwie nowela do dawno obowiązującego prawa, ale zmieniająca zupełnie dotychczasowy stosunek pracodawcy do pracownika cudzoziemca. O ile dotychczas nie robiono zbyt wielkich różnic między pracodawcą, zatrudniającym obywatela republiki, a tym, w którego przedsiębiorstwie pracowali Polacy lub Włosi — o tyle projekt nowej ustawy, złożonej jeszcze przez rząd Daladiera, proponuje pewne, **bardzo poważne modyfikacje.** Chodzi mianowicie **o ustanowienie specjalnego podatku, pobieranego od przedsiębiorstw, zatrudniających cudzoziemców;** preliminarz budżetowy określa go na 200 miljonów franków, co nawet na stosunki francuskie jest bardzo dużo. Cel tego rodzaju ekonomicznej presji na pracodawcę franocuskiego jest najzupełniej zrozumiały: **w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego obowiązkiem rządu jest zapewnić możność pracy przedewszystkiem własnym obywatelom.**

Pozatem wchodzą w grę także momenty polityczne, a mianowicie silne skupienia włoskie w departamentach nadgranicznych. Nie można oczywiście stosować polityki różniczkowania między dwiema największemi emigracjami we Francji — i dlatego ustawa godzi i w nasze wychodźtwo. **Nie ulega bowiem wątpliwości, że projekt zostanie przyjęty zarówno na prawicy republikańskiej jak i na lewicy.** W prasie narodowej poruszono kilkakrotnie problem emigracji obcej do Francji, która wnosi dużo elementu, jak najmniej pożądanego. Charakterystyczny przykład pod tym względem stanowi liczna i zwarta emigracja rosyjska, a w czasach najnowszych niemiecka, a raczej żydowsko-niemiecka. Pomijając wszystkie „uzasadnione współczucia" **fakt osiedlenia się 50.000 żydów z Rzeszy we Francji,** nie może tu entuzjazmować nikogo, z wyjątkiem oczywiście Leona Bluma i jego współwyznawców.

Zresztą także lewica socjalistyczna poprze projekt, **gdyż chodzi tu o interesy wyborców, o robotnika francuskiego.** Zdania, że niedopuszczalną jest sytuacja, aby w kraju, gdzie pracuje blisko półtora miljona cudzoziemców, nie było pracy dla obywatela francuskiego, są i logiczne i w tym wypadku rozstrzygające. Jest nad wyraz wątpliwem, aby tak w komisji budżetowej, jak i na plenum wysuwano jakiekolwiek „względy ogólne". **Najprawdopodobniej cały projekt przejdzie bez dyskusji, wchodząc w życie już w najbliższym czasie.** Będzie on równoznaczny z całą masą wypowiedzeń pracy. **W interesie bowiem pracodawcy, przeciążonego i tak ponad normę wszelkiego rodzaju ciężarami, będzie leżało pozbycie się robotnika obcego, za którego ma płacić nowy wysoki podatek. Konsekwencja: masy naszych rodaków, nie mających obywatelstwa francuskiego, znajdą się znowu w strasznie ciężkiem położeniu. Jeżeli nawet redukcje pracy nie objęłyby ogółu pracowników obcej narodowości, to trzeba się poważnie liczyć z obniżką zarobków, gdyż pracodawca będzie się starał odbić nowy podatek w pierwszym rzędzie na płacach robotniczych.**

Sytuacja naszego wychodźtwa we Francji i tak już ciężka, pogorszy się bardzo wybitnie.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Fryzjer wygrał 5 miljonów franków.



Francja długo broniła się przeciw wszelkim loterjom, pozostającym pod patronatem rządu, a jeszcze bardziej będącym bezpośrednio rządową imprezą. Ale kruchy stan finansów francuskich pokonał te skrupuły co do propagowania hazardu wśród szerokich mas i oto rząd zorganizował loterję, która grającym daje dużo szans wygranych, ale napełnia przy tej sposobności i puste kasy skarbowe.

Największą wygraną tej rządowej loterji jest 5 miljonów franków, które przy pierwszym ciągnieniu wygrał pewien fryzjer. Ten może sobie teraz kpić z kryzysu. Podniecenie podczas pierwszego ciągnienia tej loterji było w całym kraju tak wielkie, że stanęły w Paryżu fabryki i inne warsztaty pracy, bo kilkudziesięciotysięczny tłum zalegał plac, na którym stoi gmach loterjny a pozatem nieprzejrzane tłumy ludzi czekały przed redakcjami na wyniki losowania.

Na rycinie widzimy salę losowania z jej kulami szczęścia. Los, który swemu właścicielowi przyniósł tak olbrzymią fortunę, nosił numer 18414.

Przygotowania projektu konwencji rozbrojeniowej.

Genewa, 11. 11. (PAT). Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się po 2-tygodniowej przerwie. Przewodniczący Henderson, przypomniawszy, że komisja główna upoważniła prezydjum do powzięcia zarządzeń dla przygotowania projektu konwencji, wyliczył również możliwe metody pracy, jakie prezydjum mogłoby przyjąć.

Henderson zaproponował utworzenie komitetu, któryby złożył prezydjum raport, jakie części konwencji winny być odesłane do komitetu, a jakie mogłyby być powierzone sprawozdawcom. Poparty przez delegata francuskiego wniosek Hendersona został przyjęty bez dyskusji. **Do komitetu weszły następujące państwa: Wielka Brytanja, Francja, Włochy, Polska, Hiszpanja i Norwegja. Komitet zebrał się w piątek, prezydjum dziś, w sobotę.**

Marek Romański. (72

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Na ustach wszystkich były nazwiska Jerzego Snarskiego i Hanki Orsini... Sympatje publiczności zwróciły się znowu całą siłą w stronę popularnej artystki teatru „Olimpja". Mówiono ze współczuciem o kilku miesiącach aresztu śledczego, w którym przebywała niewinna, o torturach rozprawy, które przeszła.

*

Jerzy Snarski z błyskiem zadowolenia w oczach, z podniesioną głową, podszedł na wezwanie przewodniczącego do barjerki przy której zeznawali świadkowie, nie mógł jednak opanować wzruszenia, jakie go ogarnęło.

Oto nadeszła chwila, kiedy miał wobec sądu ukoronować swą mozolną, ciężką pracę wyjaśnienia wszystkich ciemnych jeszcze dla władz sądowych i prokuratorskich punktów owej zawiłej sprawy, w którą wmieszana została ukochana przez niego kobieta. Miał ją teraz ostatecznie obronić przed zarzutem zamordowania ambasadora van Bergen, lecz wykazując jej niewinność do końca — miał ją zarazem... oskarżać!

Innego wyboru nie było. Nie była jeszcze dostatecznie wyjaśniona sprawa rewolweru Iris, który — o dziwo! — nosił inicjały „H. O.", nie była wyjaśniona sprawa białej rękawiczki znalezionej w gabinecie ambasadora...

*

Zeznania Hoyma i Fletchera wyjaśniły wiele, lecz nie rozjaśniły zupełnie okoliczności owej tajemniczej sprawy. Dopiero zeznania jego miały być snopem światła w mrokach, jaki otaczał niesamowity splot wypadków...

Na zgodne żądanie prokuratora i obrońcy — Snarskiego zaprzysiężono, poczem były komisarz „Scotland Yardu" zaczął swe zeznania.

— Wysoki sądzie!

— Jest mi bardzo przykro, że muszę zacząć od swej osoby!... Od szeregu dni prasa warszawska alarmowała opinję publiczną faktem mego tajemniczego zaginięcia! Zostałem przez człowieka, którego nazwisko padało nieustannie w toku tej sprawy — przez Japończyka Yoshimurę, przy pomocy równie znanej już sądowi Iris Salsedo wciągnięty w zasadzkę i uwięziony w małej willi na Mokotowie. Nie tutaj jest miejsce na bawienie się w szczegóły tej sprawy! Powiem tylę, że wrogowie moi sądzili, że mnie zgładzili ze świata — podczas, gdy ocalałem prawie cudem. Wykorzystałem ten moment, by uchodząc za zaginionego dla władz i opinji publicznej, a za nieżyjącego dla mych wrogów, poczynić pod przybranem nazwiskiem szereg posunięć i które pozwoliłyby starania moje uwieńczyć sukcesem. Dziś już sprawa śmierci ambasadora van Bergen, sprawa śmierci Arnolda Rylskiego, sprawa Hanki Orsini i Yoshimury niema dla mnie tajemnic!...

Zacznę od osoby Yoshimury!... Jak wiadomo już powszechnie z owym „demomem wywiadu" spotkałem się już raz w czasie mej służby w londyńskiem „Scotland Yardzie"... „Żółty Szatan" musiał wówczas kapitulować przedemną. Traf chciał, że w dniu, kiedy rzuciwszy służbę w policji angielskiej na stałe wróciłem do Warszawy, Yoshimura tu, w sercu Polski zadawał decydujące uderzenia w dobrze i długo przygotowanym ataku...

O co mu chodziło, wiadomo! O tajny traktat który nieszczęsny ambasador van Bergen podpisał z ambasadorem de Morganti w dniu, który nazwę — dniem mego powrotu...

Yoshimura to genjalny szpieg-amator, człowiek zimny, okrutny i na wszystko zdecydowany, rozporządzający własnym, świetnie zdyscyplinowanym wywiadem. Ta jego charakterystyka pozwoli zrozumieć wiele! Walka z nim to ciężka, bardzo ciężka rzecz! Dodam tu, że walkę tę uważam za wygraną! Nadkomisarz Szarecki wie już, gdzie mieści się kryjówka „Żółtego Szatana" i jeżeli nie zawiodło go szczęście, być może w chwili, gdy to mówię, Yoshimura jest już aresztowany (huczne brawa wśród publiczności).

Przewodniczący (dzwoni): — Proszę publiczność, by się uspokoiła, w przeciwnym razie opróżnię salę! Panie Snarski, proszę mówić dalej!...

ROZDZIAŁ XLV.

A jednak zabiła!

Jerzy Snarski uśmiechnął się lekko. Oklaski, jakiemi obdarzyła go podniecona do najwyższego stopnia publiczność, sprawiły mu szczerą przyjemność. Powiódł oczyma po sali poczem ciągnął dalej głosem mocnym i zdecydowanym.

— Zajmę się teraz zkolei osobą, której nazwisko padło dwukrotnie już na tej sali, wymienione przez Ewarda Hoyma i Freda Fletchera. Mówię o Iris Salsedo, o tej tajemniczej współpracowniczce Yoshimury, którą nazywał on szyfrą „M. L. — 13"... Najpierw wyjaśnię zagadkę tej kobiety. Była ona chorobliwą erotomanką, a jej naprawdę niezwykła uroda pozwoliła jej odnosić łatwe i częste zwycięstwa. Czar tej kobiety o wybujałej, niezdrowej zmysłowości musiał być istotnie bardzo wielki, skoro zdołała ona zmusić swoim wpływem człowieka tak uczciwego, jak Fred Fletcher do złożenia zeznań fałszywych, byle ją tylko osłonić, skoro mnie zdołała wciągnąć w zasadzkę...

Iris Salsedo niema już w Polsce... Opuściła ona granice państwa zmuszona do tego przezemnie, przedtem jednak złożyła zeznanie, zeznanie wyjaśniające sprawę...

Prokurator: — Iris Salsedo była przestępczynią... Dlaczego, mając ją w rękach, nie przekazał ją pan władzom policyjnym?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdyński związek propagandy turystycznej

miał doroczne walne zgromadzenie. Przewodniczył obradom p. dyr. Rumel. Ze sprawozdania z działalności zarządu z rok 1933 dowiadujemy się, że usiłowania jego nad ustaleniem tzw. **kalendarjum imprez na sezon letni,** które miało uregulować w porozumieniu się wzajemnem wszystkich organizacyj, terminy wszelkich uroczystości, imprez i zawodów sportowych, **niestety nie doszło do skutku,** gdyż oprócz oddziału I. M. i K. oraz Yacht-Klubu Polski, żadna inna organizacja nie mogła podać daty swych zamierzanych w tym roku imprez.

Na rok przyszły projektuje się urządzenie w pierwszych dniach sierpnia

„Tygodnia Sportów Morskich".

Główną uwagę swą skierował zarząd na propagandę. W tym celu opracowany został i wydany **ilustrowany prospekt o Gdyni,** w ilości 15.000 egzemplarzy i rozesłany nietylko po całym kraju do najodleglejszych jego zakątków, lecz również do ważniejszych placówek zagranicznych. Skutek tych prospektów był widocznym z ogromnego napływu do Gdyni turystów, czego dowodem są następujące cyfry:

Do końca sierpnia 1933 r.

przybyło do Gdyni przeszło 180.000 osób.

Ponieważ jeszcze we wrześniu a nawet w październiku br. przybywały dość liczne wycieczki krajowe i zagraniczne, oraz odbyło się kilka licznych zjazdów więc śmiało można przyjąć ilość przybyłych do końca października na 200.000 osób.

Statki żeglugi przybrzeżnej przewiozły w tym czasie przeszło 160.000 osób, tj. o 4[illegible].000 osób więcej aniżeli ubiegłego roku.

Zarejestrowanych

letników było w tym roku na wybrzeżu 15.135

z tego najwięcej na Helu, w Jastarni i w Orłowie Morskiem. Szczególnie silny był w tym roku napływ turystów zagranicznych, nietylko na naszych polskich linjach, lecz także statkami zagranicznemi, a to z Anglji, Francji, Belgji, Holandji, Szwecji i in. Drogą lądową przybyło najwięcej gości z Czechosłowacji.

Do wzmożenia się tego ruchu przyczyniła się w niemałej mierze

celowa polityka kolei państwowych

przez szerokie stosowanie ulg taryfowych.

W Gdyni potrzebną jest koniecznie

budowa większego pierwszorzędnie urządzonego hotelu

na skalę europejską dla turystów zagranicznych, przyzwyczajonych do wygód, gdyż wskutek braku takiego hotelu turyści uciekają do Sopot i do Gdańska.

Nad obszernym i wyczerpującym sprawozdaniem rozwinęła się dość żywa dyskusja, zapoczątkowana przez **red. Mistata,** który podnosił zwłaszcza braki i niedociągnięcia tegorocznej organizacji „Święta Morza" oraz dziwny upór tutejszego kierownictwa poczty, które nie chce jedyny, widoczny w całym mieście ale tylko we dnie zegar, **oświetlać wieczorami,** jakkolwiek urządzone są na zegarze tym potrzebne do tego celu instalacje.

W dyskusji zabrał też głos obecny na zgromadzeniu Komisarz Rządu mgr. Sokół, który w obszernym wywodzie wskazał na program najbliższy, jaki w zakresie propagowania turystyki ma Komisarjat Rządu, zaznaczając równocześnie, iż ma zupełne zrozumienie dla tej konieczności, że

Gdynia jest i przez szereg lat być jeszcze musi miejscem kąpieliskowem,

które więc nietylko jako wyłącznie polski port, lecz jako kąpielisko musi być propagowane.

Wywody Komisarza Rządu a zwłaszcza jego oświadczenie, spotkało się z wielkiem uznaniem zgromadzonych oraz gorącem podziękowaniem przewodniczącego.

Przedstawiciel Kolei Państwowej złożył imieniem Dyrekcji Kolei oświadczenie, że i w przyszły roku zarząd kolejowy ma zamiar wprowadzić daleko idące ulgi i udogodnienia.

Zarządowi po odczytaniu jeszcze sprawozdania kasowego udzielono absolutorjum.

W skład nowego zarządu wybrano: pp. Jul. Rumla — na przewodniczącego, wicekomisarza rządu inż. Szaniawskiego — wiceprezesem, Pikusińskiego — na sekretarza, oraz na ławników panią Jarochowską, dyr. Linkego, Ulricha oraz statutem przewidzianych delegatów Touring Clubu (p. Englicha), Żeglugi Polskiej, Dyrekcji Kolejowej w Toruniu, Morskiego oddziału Syndykatu Dziennikarzy i Stowarzyszenia kupców samodzielnych.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: dyr. Marciczkiewicza, dyr. Grabowskiego i mgr. Salickiego Zenona, a jako zastępcę p. Mikłasa Józefa.

Tragedja Pata.

Berlin, 11. 11. (Tel. wł.). W uzupełnieniu naszego wczorajszego doniesienia o tragicznym końcu spółki aktorskiej Pat i Patachon podajemy, że **aktor Schenström** (Pat) **w życiu prywatnem grał w dalszym ciągu swą rolę filmową.** Nie mógł się poprostu oderwać od swej gry i to się stało jego tragedją. Jak już wczoraj donosiliśmy, umieszczono go w szpitalu dla umysłowo chorych.

St. Ro.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 14 bm.: nocny: dr. Parnowski, tel. 12-40, dzienny: dr. Smolin.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębógórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Film, który zdobył w Warszawie ogromne powodzenie i był trzykrotnie prolongowany p. t. **„Uśmiech szczęścia".** Nadprogram: widoki z wyspy Malty oraz najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". „Błękitna rapsodja". Nadprogram: dwa dźwiękowe tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

POŻAR BARAKU.

Dnia 11 bm. została zaalarmowana miejska zawodowa straż pożarna, że pali sie w firmie Wirpsza St. i Ska na ulicy Morskiej. Natychmiast wyjechała straż na miejsce pożaru, gdzie po półgodzinnej akcji ugaszono palący się barak. Pożar powstał od żelaznego pieca. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano uchronić przyległe zabudowania od pastwy płomieni.

Uroczystości 15-lecia niepodległości.

Piętnasta rocznica niepodległości Polski była naprawdę manifestacją całego społeczeństwa polskiego w Gdyni. Pozbawiona była cech t. zw. „galówki". Od wczesnego rana gromadziły się na ul. 10 Lutego liczne organizacje, nietylko wojskowe, ale i społeczne, bez względu na ich polityczne zabarwienia.

Ponieważ szczupłe mury kościoła Serca Jezusowego nie były w stanie pomieścić tych ogromnych mas, więc do kościoła weszły, prócz przedstawicieli władz i urzędów, oraz wybitniejszych osobistości, tylko poczty sztandarowe i delegacje. Reszta zaległa obszerną przestrzeń przed kościołem i pobliskie ulice.

MSZĘ SOLENNĄ,

uświetnioną wykonaniem klasycznych utworów muzyki kościelnej przez orkiestrę Marynarki Wojennej, odprawił ks. Szacki, który też wygłosił z porywającym zapałem kazanie okolicznościowe.

Po nabożeństwie odbyło się w sali gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego uroczyste

WRĘCZENIE HONOROWYCH ODZNAK L. O. P. P.

21 osobom, w uznaniu szczególnie wybitnej działalności tej organizacji. Wręczenia odznak dokonał kontradmirał Unrug.

Po uroczystości wręczenia odznak odbyła się

DEFILADA PRZY UL. 10 LUTEGO,

którą przyjmowali adm. Unrug, komisarz rządu Sokół i inni przedstawiciele władz.

DWIE AKADEMJE.

W przepełnionej po brzegi sali „Morskiego Oka" odbyła się uroczysta akademja. Rozpoczęto akademję odegraniem przez reprezentacyjną orkiestrę marynarki „Hejnału" Nowowiejskiego oraz poloneza Liszta Es-dur. Następnie zagaił okazyjnem przemówieniem dyr. Niemiec uroczystą akademję, który w bardzo treściwych słowach wskazał ważność uroczystej chwili, poczem chór męski gimnazjum Tow. Szk. Średn. w Gdyni odśpiewał pod batutą p. prof. Kolasińskiego polonez z XVII wieku oraz „Haniś moja" — piosenkę legjonową. Burzą oklasków nagrodzono deklamację uczenicy klasy VII H. Kazubińskiej „Cześć poległym" — Poraja, oraz ucznia klasy I-szej T. Müllera „Ojczyzna twoja" — Oppmanna. Następnie wygłosił p. dyr. Kawczyński dłuższe przemówienie. Niemilknącemi oklaskami przyjęto śpiewy chóru gimnazjalnego dr. Zegarskiego pod batutą prof. Moczyńskiego, który to chór odśpiewał „O ziemio ojców" — Świątkowskiego, oraz „Myśmy Polski darmo nie dostali" — Moczyńskiego. W uroczystem skupieniu wysłuchano „Maraton" Ujejskiego, wygłoszony z wielkiem przejęciem przez ucznia kl. VIII Lipskiego. Na zakończenie zadeklamował p. Chodkiewicz „Deklarację Legjonu Młodych", oraz orkiestra Marynarki Woj. odegrała „Uwerturę Legjony" — Zdemko-Runda.

Poza akademją popularną za bezpłatnemi wstępami, urządzono tego roku wyjątkowo **akademję wieczorną** w sali kina „Morskie Oko" o charakterze reprezentacyjnym, w której oprócz przedstawicieli władz, urzędów, instytucyj i przedstawicieli wszystkich gdyńskich organizacyj i towarzystw, wziął też udział akredytowany w Gdyni **korpus konsularny obcych państw.**

Akademję zagaił słowem wstępnem, wzorowem pod względem formy, jak również głęboko ujętem komisarz rządu Sokół. Część muzyczną wykonała orkiestra K. P. W., radca mgr. Hacker odegrał na skrzypcach poprawnie „Nocturn" Chopina oraz Wieniawskiego „Dudziarze". Największym aplauzem cieszył się śpiew sympatycznej artystki p. Gorzechowskiej, która oprócz objętej programem arji z „Halki" Moniuszki, zmuszoną została rzęsistemi oklaskami do kilku naddatków, a to popularnych piosenek ludowych. Własny utwór p. t. „Duch Morza Polskiego" wygłosił inż. arch. p. Zdzierz-Zuske. Przemówienie programowe wygłosił dyr. Berger.

Po akademji odbyły się wieczory taneczne w „Polskiej Riwiere" i w kasynie oficerskiem na Oksywju.

Konferencja prasowa w Radzie Interesentów Portu.

W związku z pojawiającemi się często artykułami i notatkami w tutejszych pismach codziennych, nie zawsze opartych na ściśle rzeczowych i sprawdzonych danych, dotyczących zagadnień pracowników w porcie i żegludze, wiceprezes Rady Interesentów Portu p. **dyr. Kollath** zwołał konferencję prasową, w której z jednej strony wzięli udział prawie wszyscy przedstawiciele pism codziennych, z drugiej strony przedstawiciele największych firm portowych z syndykiem Związku Ekspedytorów **dr. Michalewskim** oraz dyrektorem Rady Interesentów Portu **dr. Kasprowiczem.**

Dr. Michalewski przedstawił zebranym dziennikarzom w obszernym referacie obecny stan stosunków robotniczych w porcie oraz warunki ich pracy i zarobków. Następnie generalny sekretarz Związku Armatorów **dr. Bierowski** przedłożył przedstawicielom prasy tabelaryczne zestawienie porównawcze płac i zarobków załóg statków polskich z takiemiż płacami i zarobkami ośmiu innych państw nawigatorskich, z którego wynika, że **pod względem wynagrodzenia polscy pracownicy okrętowi stoją na trzeciem miejscu, czyli po Francji i Holandji.**

Niestety cyfrowe zestawienia płac i zarobków pracowników okrętowych tak dwóch wyżej wymienionych państw jak również Anglji, Belgji i Danji nie zostały podane, wobec czego usuwa się z pod możliwości ocenienia stosunków zarobkowych w tychże państwach i porównania ich z naszemi stosunkami.

Według tego zestawienia **najniższe płace** pobierają pracownicy okrętowi **na statkach greckich** (o 52 do 72,6% naszych płac) i finlandzkich (34 do 63,5%). Po nich idzie Łotwa i Jugosławja. Należy przytem wziąć pod uwagę, że są to wszystko państwa o zdeprecjonowanej walucie, a zatem i o niższym standarcie życiowym.

Brak natomiast danych z państw o wysokiej walucie, jak n. p. Anglji, Ameryki Północnej i Danji.

Brak również zestawienia płac porównawczych dla **oficerów pokładowych i maszynowych.**

Nad poruszonemi zagadnieniami wywiązała się dość żywa dyskusja, w której **red. Mistat** poruszył też kwestję zatrudnienia przez firmy portowe, a zwłaszcza **obcokrajowych ekspedytorów** znacznej ilości **obcokrajowych obywateli,** ze szkodą dla pracowników polskich.

Wyjaśnień w tej sprawie udzielali dr. Kasprowicz, dr. Michalewski, dyr. Marszal i inni.

Red. Klechniowski i red. Dobrostański poruszali jeszcze sprawę **nieodpowiedniego traktowania robotników portowych przez urzędników firm ekspedycyjnych,** na co wyjaśnień udzielił dr. Michalewski, które jednak nie zadowoliły interpelujących w zupełności.

Dyr. Kollath przed zamknięciem konferencji przyrzekł, że celem utrzymania ściślejszego kontaktu z prasą i bezpośredniego informowania jej o wszystkich aktualnych zagadnieniach zwoływać będzie częściej takie konferencje prasowe.

Ostatni ratunek.



— Proszę pana, mógłbym ja tu oddać na rachunek podatków tego psa?
— A cóż to za pies?
— To jest ten pies, na którego zeszedłem dzięki podatkom.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 13 na 14 bm. p. dr. Kubiak.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Syn Indyj".
Żołnierskie: „Bezimienni bohaterowie".

Z życia sokolic inowrocławskich. W środę 8 bm. odbyło się w Inowrocławiu plenarne zebranie oddziału żeńskiego „Sokoła". Na zebranie to przybyła specjalna delegatka wydziału dzielnicowego sokolic p. Dobroczyńska z Poznania. Po zlustrowaniu pracy oddziału żeńskiego p. Dobroczyńska złożyła kierowniczce podziękowanie za karne i wzorowe prowadzenie oddziału. Delegatka zaapelowała, ażeby każda z członkiń przyprowadziła jedną ze swych koleżanek i tem samem powiększyć swe grono. P. Bronisława Krokowska wygłosiła piękną deklamację, a p. Al. Wróblewska referat o początkach literatury polskiej.

Uczcie się muzyki! Człowiek kochający śpiew i muzykę, posiada duszę artystyczną i subtelną, chociaż niema reguły bez wyjątku. Nauki muzyki może udzielać tylko ten, kto posiada wyższe studja w konserwatorjum i jest dobrym pedagogiem. Do takich nauczycieli muzyki — specjalnie gry na fortepianie — należy kierownik Tow. Muzycznego „Harmonja" p. Walerjan Styś. Lekcyj na fortepianie udziela on fachowo i solidnie oraz na bardzo korzystnych warunkach. Pan W. Styś mieszka przy ul. Staszica 6 m. 4a I ptr. prawo. Kto zatem pragnie nauczyć się dobrze gry na fortepianie, ten niech uda się do p. Stysia.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

w Inowrocławiu.

Jak wiadomo, za dwa tygodnie, tj. w niedzielę 26 bm. obywatelstwo miasta Inowrocławia swem głosowaniem wybierze nowych radnych, którzy decydować będą o dalszych losach naszego kujawskiego grodu.

Prawdopodobnie zostaną zgłoszone cztery listy, a mianowicie: sanacyjna, obozu chrześcijańsko-narodowego, narodowej partji robotniczej i socjalistów. Ci ostatni, a więc narodowa partja robotnicza i socjaliści wystawią swych kandydatów na radnych tylko w niektórych okręgach. Główna rozgrywka o wpływy w przyszłej radzie miejskiej nastąpi między t. zw. blokiem narodowo - gospodarczym (sanacja) a obozem chrześcijańsko-narodowym, w którym połączyły się razem Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańska Demokracja.

Miasto Inowrocław zostało podzielone na 6 okręgów wyborczych i wybierać się będzie 32 radnych (dawniej 36).

Obóz chrześcijańsko - narodowy grupuje w sobie przedstawicieli wszystkich warstw obywatelstwa inowrocławskiego.

Główna rozgrywka o wpływy w przyszłym parlamencie inowrocławskim nastąpi między blokiem narodowo-gospodarczym a obozem chrześcijańsko-narodowym. Nie ulega już dziś wątpliwości, że zwycięstwo będzie po stronie tego ugrupowania, które wystawi na swych listach w poszczególnych okręgach ludzi cieszących się zaufaniem szerokich sfer obywatelskich.

Dotychczas jeszcze żadne ugrupowanie nie ujawniło, kogo wysuwa na radnych miejskich. Należy jednak dodać, że lista obozu chrześcijańsko-narodowego ma najwięcej szans zdobycia jak największej ilości miejsc w przyszłej radzie miejskiej.

Praca przedwyborcza wre na wszystkich odcinkach i z niezwykłą energją przygotowuje się grunt dla wyborów do rady miejskiej.

KORONOWO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się w czwartek 16 bm. Spęd wszystkich zwierząt dozwolony.

STAROGARD. Srebrne gody małżeńskie. Małżonkowie Emil Hanke, urzędnik zakładu psychjatrycznego w Starogardzie i żona jego Walerja z domu Iwańska obchodzą w dniu 14 listopada srebrne gody małżeńskie. Jubilatom „Szczęść Boże".

Mogilno.

Wybory. W ostatnich dniach ukonstytuowała się główna komisja wyborcza w następującym składzie: mec. Rosada - przewodniczący, członkowie pp. Palus, kupiec, Domanus, kierownik K. K. O., Ślachciak Zygmunt, Białecki Roman, piekarz.

Groźny pożar wybuchł w zagrodzie rolnika Szczepana Stawińskiego w Dobsku (pow. Mogilno). Żywioł w krótkim czasie przybrał olbrzymie rozmiary, przyczem strawił doszczętnie zabudowania gospodarcze, jak szopę, oborę oraz narzędzia rolnicze ogólnej wartości 15000 zł.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Zdobyć cię muszę".
Światowid: „Noc w Kairze".
Palace: „Mata Hari".
Lira: „Eskadra skazańców".
Corso: „Pod fałszywą flagą".

TEATR NARODOWY.

W poniedziałek teatr nieczynny.

Za dusze zmarłych na posterunku funkcjonarjuszy policji. Jak rok rocznie, odbyła się w ub. piątek o godz. 9 uroczysta msza św. za dusze śp. zmarłych na posterunku funkcjonarjuszy policji państwowej. Przed nabożeństwem odbyły się w poszczególnych komisarjatach zbiórki, poczem po odczytaniu rozkazu komendanta gł. oraz wojewódzkiego z wymienieniem zmarłych wszyscy wraz z rodzinami udali się na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prałat Kroczek.

Społeczeństwo Torunia na samolot Challenge'owy „Pomorze". Komitet Miejski L. O. P. P. podaje do publicznej wiadomości, że społeczeństwo m. Torunia w ostatnich dniach złożyło dalsze ofiary na ufundowanie samolotu challenge'owego pod nazwą „Pomorze", dając temsamem wyraz tak wzniosłej akcji narodowej. Lista ofiarodawców przedstawia się następująco: Państw. Szkoła Zawodowa Żeńska 5 zł, Dyrekcja Elektrowni i Gazowni 10 zł, Komenda Wojewódzka Policji Państw. 25 zł, Dyrekcja Państw. Gimnazjum im. Kopernika 50 zł, 8 pułk artylerji ciężkiej 70,80 zł, Szkoła Zawodowa Podoficerów Artylerji 50 zł, pracownicy parku lotniczego 25 zł, Urząd Pocztowy nr. II 15 zł, Komunalna Kasa Oszczędności m. Torunia 25 zł, Dyrekcja Robót Publicznych 50 zł, Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej 50 zł, Korpus Oficerski 63 pułku piechoty 50 zł, Korpus Oficerski 4 dyw. piechoty 44,50 zł, Związek Oficerów Rezerwy koło Toruń 15 zł. Powyższym ofiarodawcom komitet wyraża jak najserdeczniejsze podziękowanie oraz uprasza pozostałe urzędy, formacje wojskowe, instytucje, cechy, organizacje zawodowe i społeczne, towarzystwa, szkoły i przedsiębiorstwa gospodarczo-handlowe o nadsyłanie dalszych ofiar na powyższy cel. Z wiarą w powodzenie i z wolą zwycięstwa musimy iść naprzód, jak tego pragną zwycięskie duchy Żwirki i Wigury.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek Gł. 20. Tel. 142.

Teatr Miejski.

Ordonka w swoim nowym repertuarze olśni publiczność grudziądzką dziś w poniedziałek o godz. 8 wieczorem w Teatrze Miejskim. Program nowy i urozmaicony da możność poznania wielostronnego talentu wielkiej artystki, świetnej recytatorki, subtelnej pieśniarki i kapitalnej aktorki, która w mistrzowski sposób uzewnętrznia każde uczucie, każde drgnienie serca.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Donovan" z Jackie Cooperem i Borysem Karloffem.

Gryf: „Uśmiech szczęścia" z Normą Shearer i Frederikiem Farche.

Orzeł: „Pośrednik miłości" i „W każdym porcie dziewczyna".

Wszystko na opak. Miasto nasze pod wieloma względami różni się od wszystkich większych miast Polski, dlaczego więc w tym wypadku miałoby być inaczej? Tak na przykład we wszystkich większych miastach Polski odwołane zostały targi warzywne i t. p. względnie odbyły się ze względu na święto Niepodległości o dzień wcześniej. U nas potrzeba, aby targi odbyły się w piątek i sobotę. Skutek był ten, że i jednego i drugiego dnia przekupnie pozabierały swój towar do domu i złorzeczyli tym, którzy nie dali odpowiedniego zarządzenia. Słusznie, bo przecież takie sprawy można uzgodnić.

Oszuści karciani wciąż jeszcze grasują. Mimo, że policja grudziądzka radykalnie tępi oszustów karcianych, pojawiają się oni jeszcze perjodycznie, a naiwnych ofiar nie brak. W trzy karty ograny został onegdaj niej. Guenther Rybacki z Chełmży. Jacyś trzej nieznani bliżej osobnicy wciągnęli go podstępem do lokalu p. W. przy ul. Lipowej 35 i tam ograli go z całej gotówki, jaką posiadał w wysokości 140 zł. Naiwnych nie sieją — oni sami rosną.

Złodzieje wtargnęli przez okno do sypialni. Do mieszkania p. Dunajskiego Franciszka, zam. przy ul. Kalinkowej 2, wtargnęli za pomocą wybicia szyby nieznani złodzieje i zabrali „na pamiątkę" fuzję kal. 16 wartości 100 zł. Prawdopodobnie zostali spłoszeni, ponieważ inne rzeczy pozostawili nietknięte.

Wypożyczalnia przezroczy T. C. L. Doceniając wagę tych czynników, które przez wyobraźnię działają na umysł ludzki i serca, T. C. L. pragnie ułatwić demonstrowanie obrazów świetlnych i obniża odtąd znacznie koszty wypożyczenia. Dla młodzieży szkolnej opłata wynosi 3 gr od obrazka, dla wszystkich innych 4 gr. Sekretarjat w Grudziądzu ul. Lipowa 28, tel. 78.

Strzelec za występ z bagnetem na zabawie

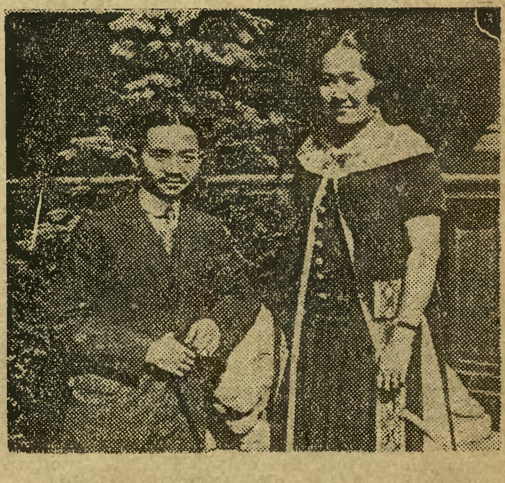
skazany na rok więzienia.

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczyła się charakterystyczna sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni robotnik Alfons Czerwiński z Niem. Stwolna (powiat świecki), członek tamt. Strzelca, oskarżony o ciężkie poranienie bagnetem na zabawie niej. Śniecia. Dnia 10 września br. w Niem. Stwolnie w sali oberżysty Piepkego odbyć się miało przedstawienie kinematograficzne i zabawa Przy drzwiach kontrolował bilety wchodzących niej. Tadeusz Śniec. Około godz. 10 wieczorem (cytujemy dosłownie według aktu oskarżenia) usiłowało wejść na salę kilku chłopaków, ubranych w mundury strzeleckie. Pierwszego ze strzelców, właśnie Alfonsa Czerwińskiego, Śniec jakoś bez biletu przepuścił na salę, następnych jednak zatrzymał, żądając od nich okazania biletów. W tym momencie przewrócił się Czerwiński, który Śniecika był już minął, wyrwał z pochwy posiadany przy sobie bagnet i z tyłu z rozmachem uderzył Śniecia bagnetem w plecy, zadając mu ciężką i głęboką ranę, sięgającą aż do jamy opłucnej. Śniec odrazu upadł na podłogę, następnie podniósł się, podszedł kilka kroków w kierunku sceny, wreszcie upadł ponownie, straciwszy przytomność. Czerwiński natomiast wraz z towarzyszącemi mu „bohaterami strzeleckiemi" uciekł, a okrwawiony bagnet rzucił do błota w przydrożnym rowie, gdzie go później znalazła policja.

Alfons Czerwiński z Niem. Stwolna na czwartkowej rozprawie przyznał się, że dnia 10 września był na zabawie w sali Piepkego, że udał się tam w ubraniu strzeleckiem wraz z innymi „obywatelami strzelcami" i że był uzbrojony w bagnet. Wypierał się natomiast uderzenia Śniecia bagnetem. Czyn ten jednak udowodniony mu został zeznaniami przesłuchanych na rozprawie 7 świadków, wobec czego sąd uznał go winnym i skazał **na 1 rok więzienia bez zawieszenia kary.**

Z rewolucji w Siamie.



Na zdjęciu powyższem widzimy króla siamskiego Prajadhipoka z małżonką. Władca Siamu z powodu rewolucji musiał opuścić stolicę Bangkok i szukać schronienia w miejscowości Singora w południowej części kraju. Według ostatnich wiadomości rządowi króla Prajadhipoka udało się pokonać rewolucjonistów i w Siamie panuje już podobno spokój. Tenże władca egzotyczny, o czem nie wszyscy wiedzą, uzyskał doktorat w Paryżu za pracę naukową **„O przyczynach rozbiorów Polski".**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 listopada 1933 roku.

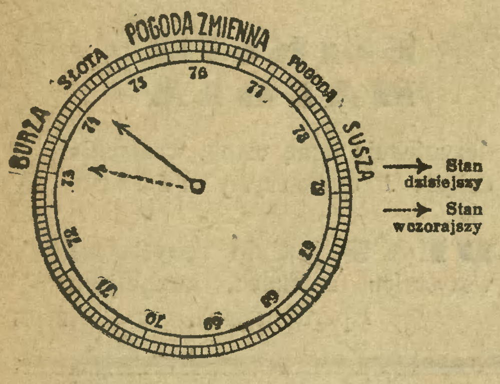
KALENDARZYK.

Dziś: Stanisława Kostki.
Jutro: Józefata b. i Jukunda.
Wschód słońca o godzinie 7.19.
Zachód słońca o godzinie 16.09.

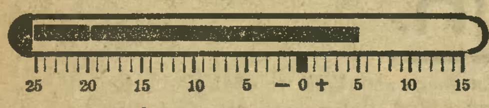
::

Stan pogody

Pochmurno i dżdżysto. Temperatura łagodna.



Termometr wkazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13. XI. do 19. XI. 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

::

TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatnie przedstawienie **„WIEDZY RADOSNEJ"**.

Sensacja chwili w Bydgoszczy to jedyny występ Hanki Ordonównej we wtorek 14 bm. o godz. 8 w Teatrze Miejskim. Piosenki H. Ordonówny mają ustaloną sławę nietylko u nas, lecz i zagranicą. Czarowała niemi Wiedeń, zachwycał się jej oryginalnościami interpretacji Londyn, nie mówiąc o szeregu innych państw, gdzie zarówno publiczność jak i prasa przyjmowały każdorazowy występ wielkiej artystki wręcz entuzjastycznie. Możemy dodać, że Bydgoszcz oczekuje występu Ordonównej z wielką niecierpliwością. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru.

W środę **„PRZYJACIELE"** Fredry.

W czwartek zaś **„MOJA SIOSTRA I JA"**.

W pełnych próbach pod kierunkiem E. Niewiarowicza **„TAMTEN"** Zapolskiej. Premjera w sobotę 18 bm.

::

Sw. Stanisław Kostka.

W rzymskim kościele św. Andrzeja spoczywają relikwje św. Stanisława Kostki, którego czci i wielbi nietylko własna ojczyzna, ale wielką czcią otacza cały świat katolicki. Szczególnie wielbią go Włosi i nietylko w Rzymie, lecz po różnych miastach włoskich, nawet na dalekiej Sycylji spotykamy po kościołach wizerunki świętego polskiego młodzieniaszka.

W trzydzieści kilka lat po śmierci zaliczono św. Stanisława w poczet błogosławionych, poczem zaczęto zabiegać o kanonizację. Z polecenia Stolicy Apostolskiej przeprowadzano gorliwie t. zw. „procesy", w których świadkowie zeznawali o cudach i łaskach otrzymanych. Z całej Polski napływały do Rzymu głosy uwielbienia i dziękczynienia.

Dzisiaj św. Stanisław Kostka, syn kasztelana zakroczymskiego w diecezji Płockiej, urodzony w r. 1550 w Rostkowie, a zmarły w r. 1568 w Rzymie, po krótkich latach świątobliwego żywota — już od 200 lat przeszło jest w galerji Świętych Pańskich.

W wolnej Ojczyźnie św. Stanisław Kostka został specjalnym patronem młodzieży polskiej, pragnącej naśladować jego wzniosłe przykłady pobożności, czystości, posłuszeństwa, karności i męstwa.

W okresie, kiedy o duszę młodzieży ubiegają się różne kierunki polityczno-ideowe — potrzebny jest specjalnie kult św. Stanisława wśród tej młodzieży.

::

— **Order Białego Lwa,** najwyższe odznaczenie, nadał rząd republiki czeskosłowackiej p. kapitanowi Janowi Żychoniowi.

Policjant uratował życie sierżantowi.

Groźny pożar kiosku przy ul. Dworcowej.

Wczorajszej niedzieli około godz. 5 rano patrolujący na ulicy Dworcowej policjant zauważył dym wydobywający sie z kiosku Adama Niedzielskiego przy ul. Dworcowej nr. 81. Policjant słusznie podejrzewał, iż w kiosku wybuchł pożar i dlatego pośpieszył do sygnalizatora, alarmując straż pożarną.

W krótkim czasie nadjechała straż, która energicznie zabrała się do akcji ratunkowej. Rozbito drzwi wejściowe i zabrano się do gaszenia pożaru. Równocześnie stwierdzono, iż kiosku pilnował **sierżant Bronisław Narloch,** który spał kamiennym snem. Przebudzony nie mało się zdziwił w jak groźnym znalazł się położeniu. Gdyby nie alarm policjanta, sierżant spaliłby się żywcem.

Wskutek pożaru, który niebawem został stłumiony przez straż, spaliła się pewna część garderoby właściciela oraz część towaru, której wartość nie została jeszcze ustalona. Pożar powstał prawdopodobnie przez to, iż z pieca wypadły żarzące się węgle, od których zapaliły się znajdujące się w pobliżu papiery oraz urządzenie.

Dzięki policjantowi i przywołanej straży sierżant cudem wprost ocalał.

::

— **Odznaczenia orderem „Odrodzenia Polski".** Krzyż oficerski otrzymali z okazji 15-lecia odzyskania niepodległości: pomorski starosta krajowy Wincenty Łącki, wicedyrektor kolei państwowych **inż. Józef Pospischil w Bydgoszczy,** dr. Otton Steinborn z Torunia, Władysław Sczaniecki i ksiądz Franciszek Ziętara. Krzyże komandorskie otrzymali: wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, komisarz generalny R. P. w Gdańsku dr. Kazimierz Papée i kurator dr. Michał Pollak w Poznaniu.

Tragedja dzieci podrzuconych przez matki

Dziewczynka pozostawiona na drodze — Zwłoki noworodka na cmentarzu.

Zatrważająco powtarzają się ostatnio w Bydgoszczy wypadki podrzucenia dzieci przez biedne matki. Tak samo przed sądem conajmniej raz w tygodniu odbywają się smutne rozprawy o dzieciobójstwo lub podrzucenie dzieci. Główną przyczyną, która popycha przeważnie młode mężatki do tego rozpaczliwego kroku to — nędza, brak pracy i niemożność wyżywienia dzieci. Takie i tym podobne motywy powtarzają się, lecz bynajmniej nie usprawiedliwiają tych zbrodni.

W ostatnich dniach wydarzyły się znowu dwa smutne wypadki:

Bezrobotna Martens znajdując się w drodze do Fordonu i przechodząc przez tor kolejowy w Kapuściskach zauważyła przy szosie w krzaku jakąś **podejrzaną paczkę.** Zaintrygowana podeszła i otwierając paczkę nie mało była zdziwiona, gdy w paczce stwierdziła niezwykłą zawartość, mianowicie

słodko śpiącą, dwuletnią dziewczynkę,

przykrytą poduszką. W poduszce znajdowała się karteczka z napisem: Marjanna Tokarska, ur. 2. 8. 31.

Panna Martensówna wraz z przyjaciółką zaniosły dziecko na pierwszy komisarjat, skąd odesłano dziewczynkę do Schroniska dla Niemowląt przy placu Kościeleckich, gdzie pozostanie do chwili wyjaśnienia sprawy przez policję. Za matką czyni się poszukiwania.

Dziewczynka ubrana była biednie i mocno zaniedbana.

Drugi wypadek podrzucenia niemowlęcia wydarzył się **na Starym Cmentarzu** przy ulicy Grunwaldzkiej. W godzinach popołudniowych odwiedzający cmentarz zauważyli między grobami leżącą paczkę. Po stwierdzeniu zawartości okazało się, że były to **zwłoki noworodka płci żeńskiej.** Po zbadaniu sprawy przez policję, odstawiono zwłoki do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Podrzucenie niemowlęcia na Starym Cmentarzu to już szósty z rzędu wypadek w krótkim bardzo czasie.

Sokoł żeński.

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia młodzieży oddziału I w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego. Ćwiczenia senjorek o godzinie 8-ej tamże.

Jutro, wtorek, ćwiczenia drużyny od godziny 7-ej w gimnazjum żeńskiem, ul. Staszica.

Przeglądajcie spisy wyborców!

Arcyważny obowiązek wyborczy i obywatelski.

W niedzielę, dnia 26 listopada rb. odbędą się wybory do Rady Miejskiej.

Prawo wybierania do ciał samorządowych ma **każdy obywatel polski, bez różnicy płci, który przed 16 października rb. ukończył 24 lata, przynajmniej rok mieszka w Bydgoszczy i nie utracił praw obywatelskich.**

Warunek jednorocznego zamieszkania nie dotyczy właścicieli nieruchomości, funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw państwowych i monopoli oraz księży i wojskowych.

*

Niema prawa wybierania i nie może spełnić swego obowiązku obywatelskiego, kto nie jest umieszczony w spisie wyborców.

Pierwszym i nadzwyczaj ważnym obowiązkiem każdego wyborcy jest **przekonać się osobiście,** czy jego nazwisko nie zostało pominięte w spisie wyborców.

Błędy i omyłki zdarzają się wszędzie, to też nie było jeszcze wyborów **bez reklamacyj, protestów i sprostowań.**

Od dnia 12 do 19 listopada wyłożone są spisy wyborców w lokalach komisyj okręgowych względnie obwodowych. Adresy lokali, w których wyłożone są spisy, znajdują się na afiszach, rozlepionych na słupach ogłoszeniowych w całem mieście.

Spisy wyborców muszą być wyłożone **przez siedm dni** i to przynajmniej przez **pięć godzin dziennie.**

W tym czasie **każdy wyborca ma prawo i obowiązek przejrzeć spisy wyborców i stwierdzić, czy jego nazwisko oraz nazwiska jego krewnych, sąsiadów, przyjaciół i znajomych zostały umieszczone w spisie.**

Każdy wyborca ma też prawo i obowiązek **stwierdzić, czy w spisie wyborców nie umieszczono osób, nie mających prawa wybierania.**

Nie należy mówić: przy dawniejszych wyborach byłem zawsze umieszczony w spisie wyborców, to i tym razem nie będę pominięty.

Stosownie do nowej ustawy samorządowej sporządzone zostały nowe spisy wyborców, mogły zatem zajść **różne nieścisłości i omyłki.**

Każdy wyborca ma zatem obowiązek przekonania się, czy został umieszczony w spisie wyborców.

Nie chcemy nikogo pomawiać o złą wolę, ale **błądzenie jest rzeczą ludzką,** a ponieważ spisy wyborców sporządzili ludzie, więc i **omyłki i błędy są możliwe a nawet nieuniknione.**

Kto nie stwierdził, czy w spisie wyborców został umieszczony, a dopiero w dniu wyborów się dowie, że rzeczywiście został pominięty, ten **będzie miał sam sobie do zawdzięczenia,** iż nie będzie mógł spełnić swego obowiązku obywatelskiego.

Kto został pominięty w spisie wyborców, winien **natychmiast wnieść reklamację.** Taką reklamację może wnieść każdy wyborca, a więc nietylko ten, kto został pominięty, ale i jego sąsiad, krewny lub przyjaciel. **Reklamację można wnieść ustnie lub piśmiennie.** Reklamację wnosi się do odnośnej **komisji okręgowej,** a nie do głównej komisji wyborczej.

Wnoszenie reklamacyj można uskuteczniać w czasie **od 12 do 19 listopada.** Należy zatem **przeglądać spisy wyborców natychmiast, ażeby reklamacje mogły być na czas załatwione.** Nie trzeba zwlekać do ostatniego dnia, bo może się zdarzyć, że **zażądają poświadczenia o jednorocznym pobycie w mieście,** a wówczas nie będzie można takiego zaświadczenia uzyskać na czas.

Zaleca się, ażeby na wszelki wypadek zabierano ze sobą **metrykę urodzenia, paszport lub wykaz osobisty.**

Reklamacje załatwia okręgowa komisja wyborcza w przeciągu trzech dni, najpóźniej jednak dnia 22 listopada. Decyzja okręgowej komisji wyborczej jest **ostateczna.**

Przypominamy, że **prawo wybierania do Rady Miejskiej mają zarówno mężczyźni jak i kobiety.**

Przeglądajcie zatem spisy wyborców, bo to wasz pierwszy i nader ważny obowiązek wyborczy i obywatelski! F.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Moja siostra i ja"

operetka w 4 odsłonach według Berra i Verneuill'a. Muzyka Benatzky'ego.

Nowy sezon operetkowy naszego teatru rozpoczął się startem o niebywałym wprost rozmachu i wspaniałości. Jeżeli siły zespołu dopiszą na dalszy dystans i nie wyczerpią się w połowie biegu, to mamy prawo oczekiwać rzeczy jak najlepszych. Operetka nasza została gruntownie odrestaurowana; wystąpiła w nowych szatach, barwnych i strojnych. Niepoprawni pesymiści, którzy oddawna już kraczą nad teatrem pieśń pogrzebową, zostali znowu raz pobici na głowę. Teatr nasz posiada w swym bezdennym rezerwoarze wielki jeszcze zapas energji i sił żywotnych i drwi sobie najwyraźniej z uderzeń kryzysu, który już niejedną w Polsce scenę pochłonął. Premjera „Mojej siostry i ja" jest wspaniałym przykładem, do jak pięknych rezultatów dojść może wysiłek zbiorowy, o ile jest podsycany odżywczym sokiem zrozumienia i umiłowania idei. Cały, bez wyjątku, aparat wykonawczy działał bez zarzutu; jak zegarek, którego misterne kółka poruszane są wspólną sprężyną. Zespolenie elementu motorycznego z dźwiękowym, ten najważniejszy warunek udatności wszelkich widowisk muzyczno-scenicznych, było wręcz doskonałe. Kapelmistrz p. P. Kuczera panował zdecydowanie nad stroną dźwiękową i świetnie wywiązał się z zadania pośredniczenia między sceną a orkiestrą. Praca jego oraz zdolności kapelmistrzowskie objawiły się oczywiście najwyraźniej w orkiestrze. Tu dokonała się przemiana radykalna i bez przesady zaryzykować można powiedzenie, że orkiestra brzmiała jak nigdy przedtem. Pod działaniem celowych i opanowanych ruchów kapelmistrzowskiej ręki w muzyków wstąpił duch pewności i zrozumienia swych zadań. Szczególnie jasno i precyzyjnie uwydatniły się kontrasty dynamiczne i kolorystyczne, do jakich melodyjna i zgrabnie zinstrumentowana muzyka Benatzky'ego dawała niemało sposobności.

Na scenie królowała bez zastrzeżeń Hanka Wańska. Podbiła z miejsca publiczność tem łatwiej, że nie potrzebowała przełamywać instynktownej nieufności, jaką publiczność zazwyczaj żywi dla osobistości nieznanych. Z sceną bydgoską łączą ją już dawniej zaciągnięte więzy i publiczność witała ją jak dobrą znajomą. Wańska jest wyposażona we wszelkie zalety, składające się na patent dobrej divy operetkowej; posiada przedewszystkiem jedną, tem cenniejszą, bo rzadko spotykaną, mianowicie umiejętność sztuki śpiewania. Głosem swym, z natury niezbyt wielkim, lecz bardzo miłym, ciepłym, włada swobodnie, bez wysiłku i z łatwością wykorzystuje jego bogactwo modulacyjne. Dobre poczucie muzycznego rytmu pozwala jej być w stałym kontakcie z orkiestrą i uniemożliwia kolizję z pałeczką dyrygenta. Te same cechy niewymuszoności i swobody charakteryzują także jej grę sceniczną.

W promieniu działania jej talentu zbladły oczywiście inne postacie. Temu prawu kontrastu uległ w pierwszym rzędzie partner Wańskiej — St. Iwański, artysta o profilu znacznie mniej wyraźnym, zdecydowanym. Być może, że nawiązywanie kontaktu z obcą publicznością absorbowało go zbyt silnie i odciągało jego uwagę od własnej roli, a temsamem krępowało swobodę poruszeń i śpiewu. Właściwą wartość tego artysty dla naszej sceny będą mogły wykazać dopiero dalsze jego występy.

W rolach pozostałych wystąpili: niezawodny Dowmunt, Cybulski i Dzwonkowski — fabrykanci humoru, pełna ognistego temperamentu Żukowska oraz Maasówna. Cirin, zresztą nie po raz pierwszy, grał rolę poważnego i pełnego godności prezesa sądu. Reżyserja spoczywała w rękach Dowmunta. Dzięki jego pracy, tok akcji pływał nieprzerwanym biegiem, sceny łączyły się sprawnie, a djalogi nie były dla aktorów przyczyną kłopotliwych sytuacyj. Uwagę zwracały nowe dekoracje pomysłu p. Hawryłkiewicza.

Wielki i wspaniały w skutkach wysiłek całego zespołu wywoła z pewnością żywy oddźwięk w naszem społeczeństwie. Wymaga się przecież tak mało, bo tylko czynnego zadokumentowania swej sympatji dla naszego teatru i zainteresowania się jego życiem i potrzebami. To co dla społeczeństwa jest zdawkowym tylko objawem dobrej woli, może być dla teatru, a temsamem dla kultury naszego miasta sprawą o pierwszorzędnem znaczeniu.

Alf. Rösler.

Pokłosie niedzielne.

Trzebaby najpierw uczciwie a zasadniczo ustalić, czy były dwa dni świąteczne, czy tylko jeden. Niedziela, czy sobota też. Jestem z natury zgodliwy i proponuję kompromis: przyjmijmy półtora. Tłumaczę to tem, że sobota była wolna od pracy dla połowy ludzkości. Tej, która bierze chleb z państwowej ręki. I dlatego uważa się za bardziej upaństwowioną... To jest t. zw. ideologja. A zresztą złoty środek nigdy nie jest zły. W tym konkretnym wypadku szczególnie. A więc półtora. Zgoda?

Wniosek przyjęto bez sprzeciwu w głosowaniu jawnem, z orkiestrą. Teraz do rzeczy:

Niektórzy wymyślili, aby polskie święto narodowe obchodzić na sposób francuski. Wyjść na ulice, poruszyć wszystko aż po zapomniane niegodnie przedmieścia. Roztańczyć naród i zrobić złudzenie paryskich bulwarów. Wogóle 11 listopada utożsamić z 14 lipca.

Otóż to się nie udało. I czy się udać może — wątpię. To nie dla nas. Mam wrażenie, że temperament polski ma się do francuskiego właśnie tak, jak listopad do lipca. Możnaby stworzyć alkoholiczną teorję, że o ile w żyłach Francuzów płynie szampan, to w naszych dość niskoprocentowa czysta. Ewentualnie z kropką naśladowania, co cudze...

To nie jest kompleks niższości, ani chorobliwe niedocenianie własnych wartości. Trzeba oddać każdemu swoje. Za potrąceniem opłat manipulacyjnych.

Zabaw wszelkiego rodzaju odbyło się na rachunek owej podlotkowatej, bo 15-letniej Niepodległości — mnóstwo. Radowano się wielokrotnie, a skutecznie, zwłaszcza że wzrost temperatury nastrojów patrjotycznych był niezaprzeczoną zasługą monopolu spirytusowego. Pito na zdrowie hożej solenizantki, co jednak nie zawsze wychodziło na zdrowie pijącym. Czego się jednak nie robi dla Ojczyzny?

Specjalny rozdział w świątecznej kronice to okazyjny dancing na rzecz Białego Krzyża, który się odbył „Pod Orłem" Takiego nasilenia zabawowej żądzy nie pamięta podobno sala — nie wiem dlaczego zwana malinową — od samej reduty prasy. Na parkiecie wykorzystywano pracowicie tłok do zbiorowego masażu tańczących. Organizatorki tej imprezy panie inż. Stabrowska, Kapturkiewiczowa, kons. Górska zacierały ręce z radości. Wieczór się udał.

Biały Krzyż wogóle wyczuwa chwilę. Dowodem tego choćby urządzenie turnieju bridżowego, który zgromadził licznie ogarniętych tą namiętnością graczy. Zwycięzców czczono na wyżej wzmiankowanym dancingu.

Niedziela była pełna życia:

Poranek artystyczny na bezrobotnych zapoczątkował nowy typ imprez.

Rogalik świętomarciński przeznaczyły najbiedniejszym panie św. Wincentego à Paulo z parafji farnej.

Otwarto oficjalnie teatrzyk „Dziwadło", na którego scenie znajdują popis prawdziwie wartościowe talenty inscenizacyjne Krassowskiego i Andrzejewskiego.

Żołnierze wszystkich pułków bydgoskich popisywali się tem, czego ich nauczono w świetlicach Białego Krzyża, na wieczornicy w hali 62 p. p.

Wreszcie w przepełnionym teatrze zbierała tonny braw Hanka Wańska, niezawodna jako rozkochana księżniczka i jej fałszowana siostra.

To wszystko na matowem tle uskromnionej jesiennej pogody. **(hak).**

Reformę podatków
ma przeprowadzić Sejm.

Warszawa. (Tel. wł.) We wszystkich ministerstwach wre dalsza praca nad przygotowaniem całego szeregu projektów ustawodawczych, któreby załatwił sejm na bieżącej sesji sejmowej. Prace najważniejsze dotyczą projektów przedewszystkiem z dziedziny gospodarczej.

Chodzi tu o reformę podatków komunalnych, o wprowadzenie nowych podatków od kwasu węglowego, sody, bibuły papierowej i gilz. Ponadto na terenie ministerstwa skarbu opracowywany jest projekt dotyczący ordynacji podatkowej. Projekt ten wprowadzony ma być w życie etapami i prace nad całkowitą reformą podatkową potrwają czas dłuższy. Ponieważ rząd przeprowadził bardzo wiele ustaw w drodze rozporządzeń Pana Prezydenta i to na mocy udzielonych mu przez sejm pełnomocnictw, przypuszczać należy, iż sejmowi niewiele projektów pozostanie do załatwienia.

Rozporządzenie
o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniach najbliższych ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Rozporządzenie to ustali szczegółowe formalności, niezbędne do uzyskania tej praktyki oraz wypadki utracenia prawa praktyki. W rozporządzeniu omówiona jest również sprawa reklam i ogłoszeń lekarskich, sprawa tajemnicy lekarskiej oraz wymogów formalnych przy zabiegach chirurgicznych.

Bydgoszcz czujna i zawsze gotowa.
Radosna rewja młodości i siły w dniu Święta Niepodległości.

(hak) **Kulminacyjnym punktem uroczystości Święta Niepodległości była defilada.** Mimo dnia niezupełnie świątecznego ulica Gdańska od placu Teatralnego daleko w górę wypełniona **morzem głów.** Nowość: na placu Wolności trybuna Białego Krzyża, która pozwala obserwować wygodnie i spokojnie, bez szans poniesienia szkody na zdrowiu w uporczywym tłoku.

Trybuna osobna, zdobna w barwy narodowe. **Na niej ci, przed którymi rozwinie się wstęga defilady: prezydent Barciszewski, płk. Kossecki, starosta Nowak i szanowny granat munduru weterana powstania z 1863 r. Titenbruna.** przedstawiciel duchowieństwa **ks. kan. Schulz.** Wokoło mundury oficerskie i wszyscy, którzy w Bydgoszczy coś reprezentują. Prasa oczywiście.

Defiladę prowadzi p. płk. Heilman-Rawicz z 62 pp. Grają naprzemian niezmordowane, a świetne orkiestry 61 i 62 pp. pod kierunkiem swych wodzów pp. por. Kuczery i por. Grabowskiego. Idą w zmienionym porządku: najpierw organizacje społeczne i młodzież, potem wojsko.

Na czele niesiona przez przedstawicieli najpoważniejszych organizacyj **symboliczna Państwowa Odznaka Sportowa — nagroda p. prezydenta miasta dla tego towarzystwa, którego członkowie uzyskają najwięcej tych coraz popularniejszych odznak.** Potem idą sprężyście wyszkolone i zbrojne **czwórki organizacyj przysposobienia wojskowego.** Oklaskami przyjmowane są kolejarze i coraz piękniej rozwijające się Pocztowe Przysposobienie Wojskowe. Idą Powstańcy i Wojacy, Weterani Powstań, Związek Rezerwistów. Hufce szkolne to specjalny piękny fragment defilady. I ci najmłodsi, najgoręcej przyjmowani — **harcerzyki, wśród których dumny sztandar Błękitnej Czwórki i Ósemka.**

Sokoli ze sztandarami, których poprzedza zawsze pierwszy **Sokół żeński;** S. M. P., urzędnicy pocztowi i kolejowi. Hufce żeńskie Przysposobienia Wojskowego Kobiet zbierają oklaski. I p. w. konne uczniów Szkoły Rolniczej. I nie można zapomnieć, że oklaskami darzono ciekawe postacie i dziwne mundury **Związku Żydów — Uczestników Walk o Niepodległość,** którzy po raz pierwszy dość licznie i reprezentacyjnie wystąpili publicznie.

Idzie wojsko...

I. znów fanfary...

Radośćć zamienia się w entuzjazm. **Idzie wojsko — duma i ukochanie narodu.** Skłaniają się kapelusze przed sztandarami pułkowemi, reprezentującemi tradycję bitewną i krew poległych.

Najpierw **Szkoła Oficerska.** Kwiat armji — sami przyszli wodzowie. 3 kompanje piechoty, szwadron kawalerji i baterja artylerji. To jest najmilszy korowód i najpiękniejsze widowisko: defilada wojskowa.

P. major Gąsiorek prowadzi 61 p. p. Widać zaraz, że pułk **„murowany".** Radosny rytm dobrze wyćwiczonego kroku daje nam przekonanie, pewność, że to wojsko zawsze nas obroni. **Na niem można budować przyszłość mocarstwową i jasną.**

62 p. p. nie zawodzi. Za majorem Gawrońskim zwarte, mocne czwórki. Przybijają, że kamienie z bruku zdają się zdradzać ochotę do wyskoczenia w powietrze.

Żółcą się stoki na czapkach lotników. Defilują z karabinami na ramieniu, a samoloty, krążące nad głowami, nasuwają myśl o właściwej arenie walki rycerzy przestworzy.

I granatowe mundury policji. To też żołnierze, którzy walczą i giną w czasie pokoju... za nasze bezpieczeństwo i spokój dnia powszedniego.

Grzmi ulica. Toczą się ciężko działa. Defiluje artylerja: **baterje 15 palu** i ich popularni w całem mieście dowódcy zbierają oklaski. **11 dak** zwraca uwagę nowowprowadzonemi czapkami.

I wreszcie efekt końcowy. Taki akord ostatni, którego się nie zapomina. **Jadą ułani.** Źle jest mówić o nich, że chłopcy malowani. I bez retuszu są śliczni.

Białogranatowe proporczyki 16 p. ułanów znikają.

Defilada skończona. Tłumy spływają z ulic.

Lud się bawi.

Postanowili sobie organizatorzy święta, aby lud uczcił rocznicę niepodległości zabawą. Wobec tego we wszystkich prawie co większych lokalach **zabawy ludowe gromadziły tłumy.** To samo na wszystkich przedmieściach. Było w miarę rojno i w miarę wesoło.

T. zw. **elita towarzyska bawiła się „Pod Orłem".** Było naprawdę pełno i naprawdę wesoło.

W Teatrze Miejskim odbyło się **przedstawienie reprezentacyjne.** Na fredrowskich „Przyjaciołach" zebrali się wszyscy ci, których skazywał na to piastowany urząd lub stanowisko społeczne. I niektórzy inni.

Przez całą sobotę i niedzielę **w szkołach, towarzystwach, instytucjach odbywały się obchody** o mniej lub więcej oryginalnych programach. Każdy czcił jak mógł albo umiał, 15-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Na poważniejszą miarę zakrojona była **akademja sokola,** zorganizowana w sali Lengninga przez zblokowane gniazda Sokoła I i III.

Straszny sen Pikusia.



Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Bolączki i kłopoty Jachcic.

Czego domaga się krzywdzone przedmieście.

(kc) Kto był na ostatniem zebraniu Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic, ten niewątpliwie odniósł wrażenie, że **Jachcicom dzieje się wielka krzywda.** Władze traktują je po macoszemu, lekceważąc słuszne ich żądania. Rozgoryczeniem i niezadowoleniem były przepełnione serca bardzo licznie zebranych mieszkańców tego tak stale zwiększającego się przedmieścia.

I były ku temu liczne powody!

Wynikiem parogodzinnych obrad była rezolucja, która jest jakoby głosem rozpaczy. Oto ona:

„Mieszkańcy **Jachcic, przedmieścia Bydgoszczy, liczącego około 3000 mieszkańców,** położonego w linji powietrznej około 1 km od dworca kolejowego, zgromadzeni na zebraniu Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic, oraz przedstawiciele organizacyj, działających na Jachcicach, oświadczają niniejszem:

że jakkolwiek przyzwyczaili się już od wielu lat do tego, że **Magistrat uważa ich za mieszkańców wioski i traktuje ich po macoszemu,** a jedynym dowodem tego, iż zalicza ich do obywateli miasta, jest chyba fakt, że skwapliwie ściąga z nich podatki komunalne, równające się podatkom, opłacanym przez mieszkańców śródmieścia, korzystających z przeróżnych dogodności, to jednak **wobec silnej rozbudowy Jachcic nie mogą nadal obojętnie patrzeć na gorsze ich traktowanie od innych dzielnic miasta.**

Domagamy się kategorycznie:

1. by otwarto nareszcie **pomost, łączący Jachcice z Czyżkówkiem** i przez to umożliwiono powstanie nowej drogi komunikacyjnej z miasta przez Jachcice do Czyżkówka i **uruchomienie nowej linji autobusowej,** łączącej wschodnie dzielnice miasta z zachodniemi, pozbawionemi dotychczas wszelkiej komunikacji kołowej z miastem:

2. by przystąpiono do **budowy 7-klasowej szkoły powszechnej na terenie magistrackim w Jachcicach Górnych** przy cegielni, w miejsce całkowicie nieodpowiadającej wymogom naukowym i zdrowotnym 5-klasowej szkoły w Jachcicach Dolnych;

3. by Magistrat nareszcie stworzył chociażby **jedną bezpieczną i należycie uporządkowaną drogę publiczną, łączącą Jachcice z miastem** i w tym celu — jeśli nie posiada własnych funduszów — postarał się o pieniądze z Funduszu Drogowego".

Dodać trzeba, że **obywatele jachciccy nie prędzej spoczną, dopóki ich postulaty nie zostaną pomyślnie załatwione.** W sprawie budowy nowej szkoły wysłano nawet prośbę do Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. Wiele poparcia w tej sprawie spodziewać się można od prezydenta miasta p. Barciszewskiego, któremu — jako dobremu ojcu — pomyślne załatwienie tej sprawy leży na sercu.

Życzyćby należało, aby **władze nareszcie zajęły się zrealizowaniem wyżej wymienionych spraw, wzamian za co pozyskają sobie wdzięczność całych Jachcic.**

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 67. STARY KRZYŻ POD BYSZEWEM.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 66. ŻNIWA.

Zmiany w systemie sprzedaży wyrobów monopolowych.

Alkohol. — Sól. — Wyroby tytoniowe.

W tych dniach zostały ogłoszone dekrety, które wprowadzają zasadnicze zmiany do systemu sprzedaży wyrobów monopolu spirytusowego, solnego i tytoniowego.

Na sprzedaż wszystkich napojów alkoholowych zawierających więcej niż 4,5 procent alkoholu oraz spirytusu na cele domowo-lecznicze potrzebna jest — według brzmienia odpowiednich przepisów — koncesja władzy skarbowej. Sprzedaż napojów alkoholowych o zawartości do 4,5 proc. alkoholu odbywa się bez koncesji na podstawie rejestracji.

Minister skarbu może bez podania powodów cofnąć nadane przez władzę skarbową zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych. Przepis ten odnosi się również do osób, posiadających wydane dawniej koncesje.

Dekret o monopolu solnym postanawia, iż **sprzedaż soli nie wymaga zezwolenia władzy skarbowej** Wszelkie dotychczas wydane koncesje na sprzedaż soli, a w szczególności zezwolenie na wolne składy, hurtownie i rozdzielcze składy soli oraz zezwolenia na sprzedaż soli na cele przemysłowe i hodowlano-rolnicze, wygasają z dniem 1 stycznia 1934 roku. Utrata uprawnień, wynikających z dotychczasowych przepisów nie daje praw do żadnego odszkodowania ani innych roszczeń.

Na podstawie dekretu o monopolu tytoniowym, który uzupełniony został rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 30 października, **jedynie uliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych oraz sprzedaż tych wyrobów na dworcach kolejowych i autobusowych, wymaga koncesji władz skarbowych.** Monopol tytoniowy wprowadzać będzie do obrotu wyroby swe za pośrednictwem własnych zakładów lub osób, z któremi zawrze umowy.

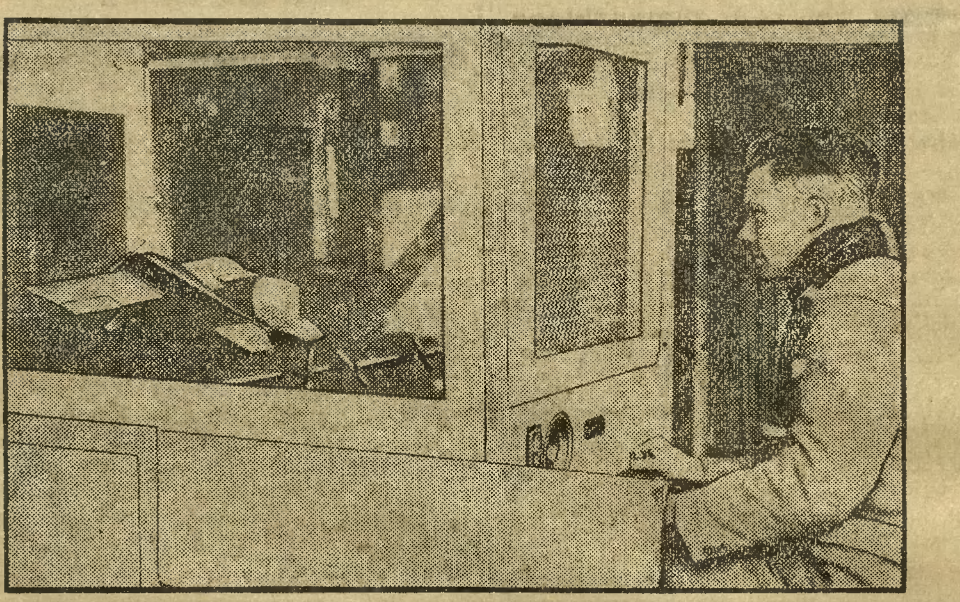
Z dniem 31 grudnia 1933 roku wygasają wszystkie koncesje, wydane na hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych. Utrata koncesji nie daje koncesjonarjuszom żadnego prawa do odszkodowania, ani innych roszczeń.

Na uliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych, względnie na dworcach kolejowych i autobusowych, udzielać będą koncesji urzędy skarbowe wyłącznie tylko inwalidom oraz wdowom i sierotom po inwalidach, a w wyjątkowych wypadkach uczestnikom walk o niepodległość, b. wojskowym, oraz szczególnie dla państwa zasłużonym osobom. Bez zgody urzędu skarbowego nie wolno uruchamiać nowych przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych w odległości bliżej, niż 50 metrów od punktu ulicznej sprzedaży.

Dekret o monopolu spirytusowym określa ponadto wysokość udziału związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego w opłacie monopolowej na 14 procent obowiązującej w każdym czasie opłaty od 1 litra 100-procentowego spirytusu na cele konsumcyjne.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, jak również rozporządzenie ministra Skarbu o sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego, weszło w życie z dniem 1 listopada br.

Nauka latania aeroplanem.



Pilotowanie samolotu nie jest rzeczą trudną, tylko nauka kierowania samolotem jest bardzo skomplikowaną i niebezpieczną. Bo oddać ster nowicjuszowi, który tylko teoretycznie tej sztuki się uczył, to jest hazard nielada. Jeden fałszywy chwyt i katastrofa jest gotowa. Odbywa się ta nauka przy względnem jeszcze bezpieczeństwie w ten sposób, że samolot ma dwa stery. Przy jednym siedzi uczeń, przy drugim instruktor, i co uczeń sfuszeruje, to instruktor na swoim sterze zaraz naprawia. Aż w Ameryce wynaleziono nową zupełnie metodę nauki. W wielkiej kabinie jest miniaturowy samolot, dający się kierować falami elektrycznemi. Uczeń zasiada przed kabiną do steru i manipuluje nim, mogąc równocześnie dokładnie obserwować, czy samolot wykonuje zamierzone przez niego ewolucje. Ta nauka jest zupełnie bezpieczna i wyklucza możliwość jakiejkolwiek katastrofy.

Drobne wiadomości.

— **Zmilitaryzowanie senatu rzymskiego.** Ostatnie nominacje senatorów pośród wyższych oficerów i generałów podwyższyły z 51 na 70 grupę reprezentantów wojska włoskiego w senacie.

— **Po ulicach miasta Herne oprowadzono bezrobotnego,** któremu przywieszono na plecach tablicę z następującym napisem: „Ten łotr sprzedał darowane mu przez urząd dobroczynności ziemniaki, pieniądze zaś przepił".

— **Wmurowano na Kremlu** urnę z prochami starego rewolucjonisty japońskiego Senkatajamy.

— **Wśród socjalistów francuskich przyszło do rozłamu.** 29 posłów i 7 senatorów utworzyło „partję Jauresa". 32 posłów poinformowało Bluma, że zamierzają prowadzić politykę wyraźnie reformistyczną.

Kradzież polskich dzieł sztuki.

Sprzedaż w ostatniej chwili udaremniona.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) W muzeum Krasińskich w Warszawie popełniono kradzież dzieł sztuki, wartości kilku miljonów złotych. W związku z tą sensacyjną kradzieżą policja amerykańska zawiadomiła drogą iskrową nasze władze o zatrzymaniu kolekcji, wśród której znajdują się obrazy: Rembrandta „Jezus przed Annaszem", Rafaela „Madonna z różami", Königa „Skąpiec" i dwa znakomite obrazy starej szkoły francuskiej z życia Aleksandra Macedońskiego. Obrazy wykryto w chwili, gdy miały być sprzedane za sumę półtora miljona dolarów muzeum państwowemu w Chicago.

Śledztwo w toku.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 14 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka salonowa w wyk. zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 15,40: Utwory na 2 fortepiany. 16,25: Skrzynka P. K. O. 16,40: „Igrzyska sportowe młodzieży polskiej z zagranicy", odczyt. 16,55: Arje i pieśni w wyk. E. Płońskiego. Transmisja ze Lwowa. 17,20: Recital skrzypcowy Niny Mańskiej. 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: „Skarby architektoniczne Wielkopolski (Rogalin, Kornik i Gołuchów)", odczyt z Poznania. 18,20: Transkrypcje jazzowe (muzyka z płyt). 19,25: Felieton aktualny. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,15: Koncert ork. R. P. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Mieczysław Perkowicz (tenor). 21,15: „Przygody Krzysztofa Arciszewskiego" (kwadrans literacki). 21,30: Dalszy ciąg koncertu. 22,15: Wiadomości sportowe. 22,25: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 19,00: Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** 19,30: „Złoto Renu", op. Wagnera. **Paryż (Radio - Paris).** 21,30: „Deux souse de fleurs", operetka Benatzky'ego. **Londyn Regional.** 21,30: „La Vie Parisienne", opera komiczna.

Stasia szkaluje

Stasi nie widziałem już od paru tygodni. Dopiero wczoraj w sieni natknąłem się na nią. Wpadła odrazu na mnie z wielkim impetem.

— No, będę miała cały dzień szczęście! Inom wyszła z domu, musiałam się nadziać na pana. To zupełnie jakbym spotkała cyganichę albo jakby mi czarny kot drogę przeleciał. Muszę dziś uważać, aby nogi nie zwichnąć.

Gdziem się podziewała tyle czasy? Odeszłam od mojego państwa, bo stara nie chciała mi dać forszusu. Mówiła, że mam już wybraną płacę na półtora roku z góry. To i co z tego (powiadam) boi się pani może, że kopyta wyciągnę i pieniądze u mnie pani przepadną? Jeszcze ze mną nie amen, a pani wej trzęsie się cała jak żydowska landara i za paniną wątrobę dziad nie dałby ani półgroszka. Zobaczymy, kto komu requiescat zaśpiewa! Poco pani trzyma dziewczynę, jak pani ma węża w kieszeni i paru złotych zaufać jej nie chce. Ja sobie idę, ale pani na moje miejsce lepszej nie dostanie. Kto chce mieć psa, ten musi i jego pchły znosić. A zresztą niech pani przysięgnie przy czarnych świecach, że ja pani co winna. Holender z taką służbą!

Najuchałam jej ile wlazło, a ona mi dużo co nie odpowiadała. Zabrałam moje manatki i parę tygodni mieszkałam w garsonierce, bom tak kalkulowała, że może mi się jednak jaki kawaler trafi, ładny i z walutą, że będę mogła wyjść za niego i być panią dla siebie. Ale te dzisiejsze kawalery to naprawdę do cholery! O miłości dziewczynie gada, a rękę jej do kieszeni wkłada i forsę rachuje. Miałam też kilka zakochańców z pod ciemnej gwiazdy, ale jak tylko widziałam, że facet o ożenku nie myśli, to robiłam się „kalt wie eine Hundeschnauze". Niby oświadczył mi się o rękę jeden zapiewajło z zakładu pogrzebowego. Wie pan, to jest taki, co za karawanem chodzi i śpiewa, ale gdym mu powiedziała, że dostanę kanarka w posagu, to łajdus uszy nadstawił jak osioł na grzmot i nie pokazał się więcej. Inny był dycht bezczelny, bo mi powiedział: Jak nie masz gotówki, to nie kręć makówki!

I co z takim łobuzem robić! Miałam go może wyzwać na boks? Widzi pan, jakie to teraz ciężkie jest życie. Chłopy ino za pieniochami patrzą. Pan wie, że ja jestem cnotliwa dziewczyna, ale co mi z tego? Niechbym dziś z moją cnota poszła do lombardu, to czy mi Knyciński na nią co pożyczy?

Powoli wypompowałam się z pieniędzy i trzeba było znowu za służbą się oglądać. Ale zamiast iść do obcych ludzi, wolałam wrócić do mojej starej. Ucieszyła mi się, gdy mnie ujrzała i powiada: Nie wzięłam na twoje miejsce innej, tylko czekałam aż wrócisz, bo któraż inna pani wytrzymałaby z takim pyskatym draniem jak ty! Słyszał pan coś podobnego? Ja do niej przychodzę jak do rodzonej matki, a ona jeszcze na mnie szkaluje!

— **„Wieczór flaczków" na najbiedniejszych.** Sekcja niestałych dochodów Stow. Pań Mił. przy parafji św. Wincentego a Paulo urządza w środę 15. bm. o godz. 18 w sali Resursy Kupieckiej „Wieczór flaczków". Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na gwiazdkę dla najbiedniejszych z baraków, parafji św. Wincentego a Paulo. Apelujemy do złotych serc Bydgoszczan o poparcie tej imprezy, niech społeczeństwo nasze nie pozwoli by głód dokuczał biednym w dniach święta radości i miłości. A więc na flaczki do Resursy.

Bank Polski płacił w dniu 13 bm. za:

dolary amerykańskie	5,53
funty szterlingów	28,11
franki szwajcarskie	171,88
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210.—
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	46,55
floreny holenderskie	357.85

ZMARLI.

Ś. p. **Marja z Kozaków Sellmanowa,** lat 78, w Żegrzu p. Poznaniem.

Ś. p. **Zuzanna Feist,** lat 88, w Poznaniu.

Ś. p. **Józef Mężyński** z Gniezna, lat 58.

Ś. p. **Marceli Gatkowski,** b. radny miasta Brodnicy.

Nowy laureat nagrody literackiej Nobla

Co napisał Iwan Aleksiejewicz Bunin.

(bar). Jak już donosiliśmy, Akademja Szwedzka przyznała nagrodę literacką Nobla za rok 1933 pisarzowi rosyjskiemu **Iwanowi Buninowi.**

Nie pierwszy to już raz pada wybór Akademji Szwedzkiej na pisarza, który jest prawie nieznany szerokim kołom międzynarodowym czytelników. Iwan Aleksiejewicz Bunin, tegoroczny laureat Nobla, również należy **do mało znanych pisarzy**, jakkolwiek jego powieść **„Wieś"** (Dierewnia) obfitująca w głębokie spostrzeżenia psychologiczne i piękne opisy przyrody, cieszyła się w swoim czasie wielką poczytnością. Decyzja Akademji sztokholmskiej wypływała przedewszystkiem **z pobudek humanitarnych**, podobnie jak to miało miejsce przed dwoma laty, kiedy mało znanemu lirykowi **Karlfeldtowi** przyznawano nagrodę. Przed kilku laty prasa amerykańska rozpisywała się o **wstrząsającej niedoli Bunina.** Już wtedy przebywał Bunin w Paryżu. Ciężko chory nerwowo pisarz żył wraz z chorą żoną w fatalnych warunkach, prawie bez środków do jako takiej znośnej wegetacji. Nie wiadomo, czy do dziś poprawiła się sytuacja Bunina — w każdym bądź razie Akademja Szwedzka głównie moment **nędzy** wzięła pod uwagę.

Bunin (ur. 1870 w Warszawie) pochodzi ze zubożałego rodu szlacheckiego, z tego specyficznego środowiska rosyjskiego, które tak trafnie opisał Turgeniew w swojem „Szlacheckiem gnieździe". Pierwsze jego utwory znajdowały się pod wpływem Turgenjewa i Czechowa. Działalność poetycką rozpoczął już w siedmnastym roku życia, choć pierwszy tom poezyj wydał dopiero w 1902 roku. Zdobył sobie dużą popularność **przekładami i poezjami oryginalnemi.** W r. 1909 został wybrany do rosyjskiej **Akademji Umiejętności.** W powieści swojej **„Wieś"**, przypominającej „Chłopów" Reymonta, zobrazował plastycznie i prawdziwie rosyjską wieś przedrewolucyjną. W subtelnem oddawaniu najróżniejszych odcieni mowy rosyjskiej, gwarowej i regjonalnej, Bunin był i jest wielkim mistrzem. Sztuką swą odzwierciadla on przedewszystkiem **smutek, bezruch i bezcelowość bytu wioskowego.**

W społeczno-politycznej pracy emigracji rosyjskiej nie bierze udziału. Poza „Wsią" pisze szereg nowel i powieści, z których większy rozgłos zdobyły „Pan z San Francisco", „Krzyk", „Miłość Miti", „Róża z Jerycha", „Szturm słońca", „Kielich życia".

Już w ubiegłym roku, przy lansowaniu do nagrody Nobla kandydatury Gorkiego, Bunin był wysuwany jako kontrkandydat. Nagroda przypadła wówczas autorowi „Sagi Forsytów" — Galsworthy'emu.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. „Pieśń nad pieśniami".
APOLLO. „Kobieta z rejestru".
BAŁTYK. „Pat i Patachon w lunaparku" i film polski „Kropka nad i".
KRISTAL. „Kawalkada".
MARYSIEŃKA. „Wszystko dla dziewczyny" i „Ich dole i niedole".
REWJA. „Pod fałszywą flagą" i rewja „Pat i Patachon" i „Narzeczony z loterji".
SŁOŃCE. „Trzech djabłów".

Niemcy w Anglji.

Londyn. W Irlandji bawi obecnie amatorska reprezentacja bokserska Niemiec. **Rozegrała ona w mieście Ballyhaunis mecz z reprezentacją miasta, wygrywając 8:6.** Sensacją zawodów była klęska berlińskiego boksera ciężkiej wagi Ramka, który przegrał z Irlandczykiem Sharkey'em przez k. o. w 5-ej rundzie. (W Irlandji mecz bokserski trwa przez sześć 2-minutowych rund). Ziglarski odniósł łatwe zwycięstwo przez techniczny k. o. w 1-ej rundzie nad Beshellem.

Dwie strony medalu.

Marsz. Piłsudski doktorem h. c. uniwersytetu poznańskiego. — Wiec i manifestacje Stronnictwa Narodowego.

Poznań, 13. 11. (Tel. wł.) Wydział rolniczy uniwersytetu poznańskiego uchwalił **nadać ministrowi spraw wojskowych marsz. Piłsudskiemu tytuł doktora honoris causa.**

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu **wielki wiec Stronnictwa Narodowego,** na którym przemawiał poseł Stroński. Po wiecu część zebranych udała się w pochodzie przez ulice miasta na Plac Wolności. Na czele pochodu maszerowali umundurowani członkowie Obozu Wielkiej Polski. Skonsygnowana w znacznej liczbie **policja rozpędziła zebranych i uniemożliwiła demonstracje.** Kilkanaście osób, w tem wielu akademików aresztowano i odstawiono do aresztów w prezydjum policji.

Zgon znanego poety.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Zmarł wybitny poeta polski **Jan Lemański.** Należał on do starszej generacji poetów. Szczególnie cenione były jego utwory satyryczne i groteski. Napisał m. in. „Ofiarę królewny", „Nowennę", „Prawo własności", „Baśń o prawdzie", nowele, satyry i groteski **„Kamień filozoficzny"**, poezje i satyry **„Czyn"** itd.

Dymisja gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt, 13. 11. (PAT.) **Wczoraj Król Karol przyjął premjera Vaidę, który złożył mu dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta.**

Król polecił premjerowi Vaidzie sprawowanie rządów do czasu utworzenia nowego gabinetu. Po audjencji u króla premjer został zaproszony na śniadanie przez królowę Marję. Zaraz po południu rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu. O godz. 14,15 został przyjęty minister Titulescu, któremu przy tej okazji król wręczył wielką wstęgę orderu króla Ferdynanda.

Następnie przyjęci zostali przewodniczący senatu, przywódca partji ludowej oraz przywódca partji liberalnej, którzy przedstawili królowi swoje poglądy na sytuację polityczną. W kołach politycznych panuje przekonanie, że **kryzys gabinetowy zostanie wkrótce zlikwidowany.**

Wypadek w kościele.

W czasie sumy w kościele Serca Jezusowego przy placu Piastowskim nagle dostała silnego kurczu żołądka 20-bezrobotna biuralistka Anna Bartkowiakówna, zamieszkała przy ul. Bocianowo 24. Biuralistka wskutek silnego bólu upadła na ziemię. Wyniesiono ją z kościoła i zawieziono karetką pogotowia ratunkowego do Lecznicy Miejskiej, poczem po udzieleniu pomocy odstawiono ją do domu.

—::—

— **Turniej brydżowy** odbył się w ramach tygodnia Białego Krzyża. Po ciekawych rozgrywkach, które odbywały się w salach Klubu Techników, zwyciężyła para: płk. Heilman-Rawicz, por. Kubicki, dystansując przeciwników. Szczegółowe wyniki podamy jutro w ramach sprawozdania z przebiegu tygodnia Białego Krzyża.

— **Zabrali na pamiątkę...** Z trybun ustawionych na placu Wolności zniknęło 33 sztuk chorągiewek. Zabrały je dzieci na pamiątkę piętnastolecia niepodległości. Wydział budowlany magistratu bydgoskiego bardzo tą „kradzieżą" się zmartwił, lecz my ją rozgrzeszamy. Oprócz płóciennych chorągiewek należało pomiędzy dzieci rozdać jakieś cukierki, tak jak to było za dawnych „dobrych" czasów.

— **Toruńska Centrala Mąki i Olejów przy Zbożowym Rynku 8** poleca po bardzo niskich cenach tłuszcze do pieczenia, smalec sztuczny, mąkę i wszelkiego rodzaju towary kolonjalne. **Firmę** tę polecamy przy poczynieniu zakupów artykułów żywnościowych.

— **Pomorska Rodzina Kolejowa.** Zarząd Koła Pań prosi o przybycie wszystkich Pań, które się zapisały na kurs kroju i szycia do szkoły gospodarstwa domowego w dniu 14. bm. o godz. 18. Lekcje odbywają się trzy razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i piątki od godziny 18—21. Na nowoutworzonych kursach w szkole gospodarstwa domowego (dla panienek do 20 lat) pozostało wolnych kilka miejsc. Kandydatki reflektujące na powyższy kurs mogą się zgłosić w szkole gospodarstwa domowego w dniu 13. bm. o godz. 17,30.

Konkurs uprzejmości.

Spotkałem w życiu dwóch uprzejmych lu- [dzi.
Ale ich nazwisk nie podam niestety,
Bo popularność żądzy w nich nie budzi
I za uprzejmość nie pragną plakiety.

Więc tylko mężów tych opiszę czyny
Swem piórem sprawy niegodnem i bladem,
Byście poznali ogrom swojej winy
I odtąd w życiu szli za ich przykładem.

Pierwszy mię ujął swem sercem wspaniałem
I uprzejmością niezwykłego gestu:
Oto na wekslu swe żyro mu dałem
I nie dopuścił weksla do protestu.

Drugi należy mojem zdaniem do tych,
Dla których dziesięć dyplomów jest mało:
Raz pożyczyłem mu dwadzieścia złotych
I po tygodniu oddał sumę całą.

Henryk Zbierzchowski.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś, godz. 18-ta lekcja orkiestry.

Jutro, we wtorek schadzka od godz. 17-ej. Dyżur pełni drh. Śpiewakowski.

Zebranie plenarne, jutro, we wtorek, o godz. 19-ej. Na porządku obrad ważne sprawy i ciekawy referat. — Zebranie **zarządu** pół godziny przedtem.

Z życia towarzystw.

Godz. 19.00: **Chór nauczycielski.** Zebranie i lekcja w szkole dokształcającej przy ul. Konarskiego.

Godz. 19.00: **Sokół V oddział żeński.** Lekcza robótek u Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Badanie lekarskie od godz. 18 do 20-tej.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm., o godz. 7,30 w Hotelu Lengninga.

*

Tow. Popierania Pracy Z. K. Walne zebranie odbędzie się 13. bm. o godz. 16 w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego.

5 FLEURS FORVIL



PUDER DLA PIĘKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku (20067

„POUDRE FORVIL"

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy **5 Fleurs Forvil Paris** oraz inne zapachy



20163

Ziemniaki fabryczne

zakupuje w każdej ilości, płaci gotówką w dniu odbioru.

Lubań - Wronki Sp. Akc.

Przemysł Ziemniaczany

Oddział w Toruniu (21190

Telefon 168. **Szosa Lubicka 38/58.**

W sobotę, dnia 11 listopada 1933 r. zmarł o godzinie 7.30 rano, opatrzony Olejami św. po 10-cio letniej ciężkiej chorobie, mój najukochańszy i najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy i najlepszy ojciec, brat, szwagier, teść, stryj, wujek i dziadek ś. p.

Klemens Rzendkowski

em. dyr. Banku Ludowego w Tucholi

w 67 roku życia, o czem uwiadamiają w smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Tuchola, Biłgoraj, Bydgoszcz, Polichnowo, Nakło, Nowe, Gdańsk, w listopadzie 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godzinie 9.30 rano z domu żałoby ulica Seminaryjna.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (21449

Dnia 10 listopada 1933 r. o godzinie 14-tej zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, nasza kochana siostra i ciocia ś. p.

z Rutkowskich

Marta Wysocka

przeżywszy lat 45, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Syn i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, 14 bm. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej nowo-farnej. 21440)

Praktyka lekarska

po zmarłym mężu z kompletnemi narzędziami i mieszkaniem zaraz do objęcia

w Kowalewie na Pomorzu.

21444) **Dr. Michałowska.**

Dr. Sągajłło

specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych

powrócił.

Przyjmuje od 4—6 **Aleje Mickiewicza 1, tel. 241.** (21004

Wywołanie. 1) Właściciel Franciszek Peterson, w Bydgoszczy, Młyńska 3. 2) Właściciela Józefa Brudnickiego, w Bydgoszczy, Grunwaldzka 209. 3) Spółki Akc. do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce w Warszawie 4) Właścicieli Szczepana i Salomeji małżonków Dulka, w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 63, zast. przez adwokata Dr. Dulębę w Bydgoszczy, wnieśli po myśli §1 170 kod. cyw. o wywołanie wierzycieli hipotecznych zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Czyżkówko wykaz 1.33 oraz na utworzonych z tej nieruchomości parcel Czyżkówko wykaz 1.263, 264 i 286 w dziale III. pod L. 1 w kwocie 15.000 mk. na rzecz zmarłego w dniu 13 października 1922, w Gdańsku - Oliwie śp Marcina Petersona. Wzywa się wierzycieli, nieznanych spadkobierców śp. Marcina Petersona aby najpóźniej w terminie dnia 19 lipca 1934 przed południ. o godz. 12 w podpisanym Sądzie **pokój 13** odbyć się mającym swoje prawa zgłosili w przeciwnym bowiem razie nastąpi ich wykluczenie z ich prawami. (21247

Bydgoszcz, dnia 26 października 1933. **Sąd Grodzki.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!



UWALNIA

od wszelkich cierpień

Zwapnienia arterji!

A. J. z Bieżanowa koło Krakowa pisze nam co następuje:

Przy mojem zwapnieniu arterji, osiągnąłem niebywałe rezultaty używając pańskich kapsułek

„SULFALLIN"

Męczące symptomaty, które występują przy

ZWAPNIENIU ARTERJI,

jako to: wysokie ciśnienie krwi, ból w stawach, ucisk serca, zmęczenie, szum w uszach, zawroty głowy, wszystko to ustąpiło już po krótkim czasie i zdrowie moje poprawiło się stopniowo.

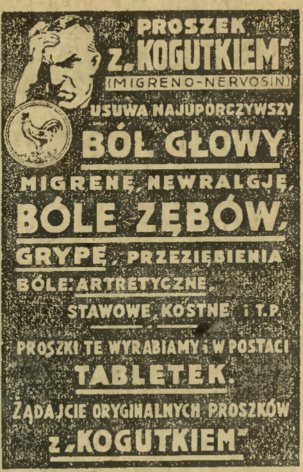
Jestem panu niezmiernie wdzięczny.

Naukową broszurkę o SULFALLINIE, wysyła na żądanie

bez kosztów

Pannonia - Apotheke, Budapast 72.

Postfach 83. Abt. S. 1. (21430



12261

RÓŻNE

W dniu
14 bm. godz. 10-ta odbędzie się publiczna licytacja urządzenia składowego, szafy żelaznej, kompletnej kuźni, narzędzi ślusarskich i instalatorskich, klozetów i umywalek fajansowych, kartonów, różnych mebli i sprzętów domowych i kuchennych. C. Hartwig Sp. Akc., Dworcowa 54. (21432

Ostrzegam (21466
przed Władysławem Szopińskim, Prądy pow. Bydgoszcz, ponieważ był ze mną zaręczony i zostawił mnie z 3 dziećmi. Zofja Woźniak, Murowaniec.

MATRYMONJALNE

Przystojna
inteligentna, materjalnie usytuowana zapozna takiegoż towarzysza życia. Of. „37" Dziennik. (21308

POKOJE WOLNE

3 pokojowe
łazienka, centrum. Kuligowski, Gdańska 33. (12994

Umeblowany (12991
pokój. Warmińskiego 6, m. 4

Pokój
umeblowany lub próżny. Cieszkowskiego 10, mieszkanie 8. 12985

Pokój (12989
elegancki duży ewtl. utrzymanie. Cieszkowskiego 13-4

Jeden
dwa umeblowane, używanie kuchni, łazienki. Krasińskiego 11. (12992

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
56 mórg korzystnie zamienię na małe lub dom. Dowmont, Fordon. (13001

Spedytorstwo
jedyne na miejscu, urzędowo-kolejowe z handlem węgla, w powiat. mieście (Pomorze), z wyższemi szkołami i garnizonem, z inwent. żywym i martwym duże masywne zabudowania, z powodu choroby przy wpłacie 60—100 tys. zł zaraz na sprzedaż. Of. Dzien. Bydg. pod „Spedytorstwo". 21454

Garnitur
klubowy, skórzany, gobelinowy, gabinet męski, radjoaparat, gramofon, dywan itp. wskutek wyjazdu bardzo tanio sprzeda Dom komisowy, Gdańska 42. (21462

Maszyna
do pisania długim wałkiem tanio. „Stała Okazja" Gdańska 10. (21463

Radjo (21458
kompletne na sieć tanio sprzedam. Słowackiego 1, m. 4, od godz. 20—21.

Pensjonat
restaurację z składem kolonjalnym, salą, pokojami dla letników i gości, 10 mórg roli, ogrodem, światłem elektrycznem zaraz sprzedam. Największa okolica Szwajcarji Kaszubskiej, jeziora, lasy, miejsce zwiedzane przez wycieczki, teren narciarski. Reflektantów do Dz. Bydg. pod „21450". (21450

Elektrolux (21459
w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Gdańska 12, I. p. między godz. 3—4 i 7—8.

Na sprzedaż
tanio wiertarka, 2 dymaki, aparat do spawania system „Original Messer" Frankfurt a. M., 3 sztance (Stanzen), kamień szmyrglowy, motor ropowy 16 konny, kompletny śrutownik, kamienie francuskie ∅ 1300 mm., sztyfterka, transmisję, narzędzia ślusarskie itd. Of. pod „E. P." do administracji. 21452

1 kożuch
2 palta, 1 ubranie frakowe tanio na sprzedaż. Matejki 10, m. 3. (12997

Pfaffa
maszynę do szycia bębenkową tanio. Sniadeckich 24-4. 12984

POSADY WOLNE

Wspólnika
samotnego z gotówką 600 zł. prowadzenia interesu komisowego meblami, powozami używanemy przyjmę. Zgł. Dz. Bydg. pod „Spólnik". (21336

Przyjmę
gosposię - służącą do samodzielnego prowadzenia mniejszego gospodarstwa i kuchni w leśnictwie. Of. przyjmie administr. pod „Leśniczówka". (21451

Pomocnica (21453
damsko-krawiecka, dobra siła, potrzebna zaraz na stałe. W. Dąbrowska, Wąbrzeźno, ul. Wolności 21.

Dziewczyna
potrzebna. Gdańska 33. Jadłodajnia. (12988

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
bardzo uczciwa, dobre świadectwo szkoły gospodarczej, poszukuje posady w religijnym domu. Oferty filja Dziennika Bydg. „15. 11." (13004

Szukam
pracy lub portjerstwa, stawię 100 zł. kaucji. Zgł. pod „Portjerstwo". (21455

Poszukuję
posady do pomocy pani domu, samodzielne gotowanie, kuchnia polsko-niemiecka. Zgłoszenia filja Dziennika „11". (13002

Gospodyni
w starszym wieku, pewna w swym zawodzie zna szycie i prasow. sztywnej bielizny z dobrego domu kwalifikowana, pracowała większych przedsiębiorstwach, poszukuje zaraz lub później odpowiedniej stałej posady. Łask. oferty do L. Zamek Gliszczyńska, Restauracja Dworcowa, Gdańsk — Pruszcz. (21460

DZIERŻAWY

Ubikacje
na warsztat stolarski do wydzierżawienia. Gdańska 141. (12922

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
z kuchnią lub dwa zaraz centrum, półroczny czynsz. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Zaraz 100". (21362



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe
mies. 25 zł. Toruńska 1.

3 pokojowe
komf. 60 zł. Sniadeckich 12

5 pokojowe i więcej
duże pokoje w centrum Bydgoszczy wprost od gospodarza do wynajęcia. Nadaje się na praktykę lub biuro. Of. pod „Wyremontowane mieszkanie."

Warsztaty i ubikacje fabryczne
300 kw metr. Gdańska 67.

Trzypokojowe
odremontowane, czynsz 50 zł. Wiadomość Parkowa 1. (12993

Czteropokojowe
mieszkanie wydzierżawię. Adres filja. (13005

Mieszkania
1—2 pokojowe. Nowakowski, Kaszubska 2. (12986

3 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Grunwaldzka 57. (21378

3 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Bocianowo 35. (12990

3 pokoje
kuchnia z centralnem ogrzewaniem (suterena) do wynajęcia. H. Böhlke, M. Focha 20. (21457

Dwa
pokoje, kuchnia wprost od gospodarza. Nakielska 102. (12999

Pokój
kuchnię wydzierżawię, komorne rok zgóry. Bema 4. (21436

ZA KRÓTKO SIEDZIAŁ.



— Z ciebie też idjota. Dwa lata siedziałeś w więzieniu za podpalenie domu, a teraz nawet nie umiesz rozniecić ognia w piecu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. **Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy.** Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.